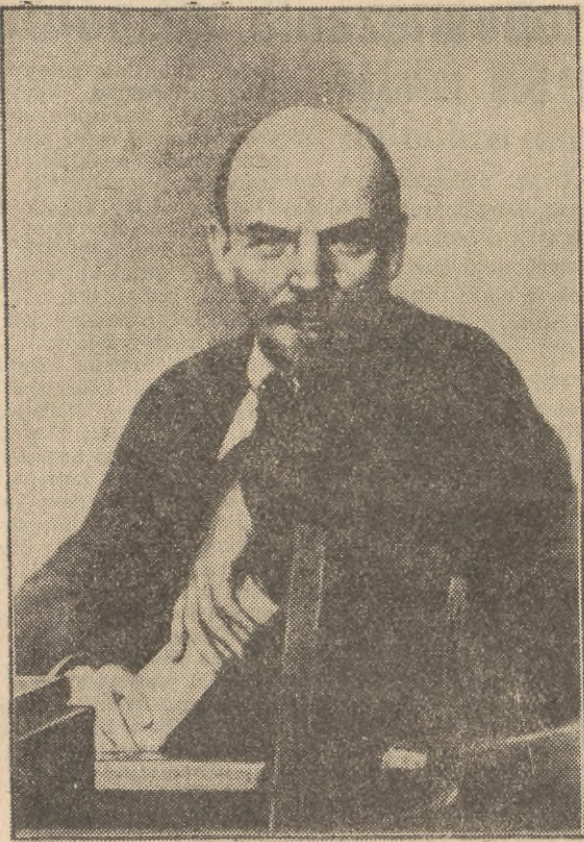


Rozpoczęły się Dni Leninowskie



Uroczysta akademie w Warszawie

WARSZAWA (PAP). 21 bm. z okazji 86 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina i 11 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Wzajemnej Pomocy i Współpracy Powojennej między Polską i ZSRR odbyła się w Filharmonii Narodowej w Warszawie uroczysta akademie, zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Radę Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Akademii zagaił I sekretarz KC PZPR Edward Ochab. Przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR i sekretarz KC PZPR E. Ochab, przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki i zastępca prezesa Rady Ministrów — Z. Nowak.

Zmiany na stanowiskach rządowych

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa, na wniosek prezesa Rady Ministrów, postanowiła odwołać ze stanowiska ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego oraz ze stanowiska ministra kultury i sztuki ob. Włodzimierza Sokorskiego.

Rada Państwa, na wniosek prezesa Rady Ministrów, postanowiła powołać na stanowisko ministra kultury i sztuki ob. Karola Kurtykę, do tymczasowego prezesa Centralnego Urzędu Wydawnictw Przemysłu Graficznego i Księgarstwa.

Prezes Rady Ministrów powołał ob. Włodzimierza Sokorskiego na stanowisko przewodniczącego Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio”.

Sport z ostatniej chwili Pierwsze zwycięstwo bokserów Gdanin

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się w zajeździe autobusowej pięcioboje mistrzostwo I ligi pomiędzy Gdaniną a Wisłą (Kraków). Zwycięzcy Gdanin 11:9. Jest to pierwsze zwycięstwo gdańszczan w tegorocznych mistrzostwach I ligi.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Gdanin): Nozicki (G) zdobył punkty walkowerem wobec przeciwnika, Kreft (G) zdobył punkty walkowerem wobec przeciwnika, Forystyńskiego, Nizwandt przegrał przez tko w I r. z Kowalskim, Soczewski pokonał Anuszkowskiego, Kmit wypunktował Sojkę, Chonchira po słabej walce zremisował z Bolesta, Bańkowski wygrał przez dyskwalifikację w 3 r. Musiała, Nawrocki przegrał z Chodorowskim, Zieliński uległ Krausowi i Elbert przegrał przez tko w 3 r. z Kleinem.

3. z Kleinem.

Komunikat oficjalny o dotychczasowych rozmowach brytyjsko-radzieckich

LONDYN (PAP). W dniu 20 kwietnia ogłoszony został komunikat oficjalny w sprawie rozmów brytyjsko-radzieckich. W komunikacie tym czytamy m. in.:

„W dniach 19 i 20 kwietnia przy ulicy Downing Street nr 10 odbyły się trzy spotkania między przywódcami brytyjskimi i radzieckimi. Dokonano — w serdecznej atmosferze — szczerzej i pożytecznej wymiany poglądów.

NA PIERWSZYM POSIEDZENIU, które odbyło się 19 kwietnia po południu omawiano sprawę stosunków brytyjsko-radzieckich, a w szczególności sprawę kontaktów kulturalnych i innych kontaktów między obu krajami.

W związku z tym przedstawiciele obu stron otrzymali polecenie rozważenia i przedstawienia wniosków

Dziś Bułganin i Chruszczow będą przyjęci przez królową Elżbietę (Telefonem z Londynu)

Londyn, 21 kwietnia. „Szerzy i serdeczni” — tak oto zatytułował labourystowski „Daily Herald” swój dzisiejszy artykuł o przyjeździe Bułganina i Chruszczowa w Anglii. „Pan K do magą się zakończenia polityki wojny” — pisze konserwatywny „Daily Mail”. Te optymistyczne nagłówki są tym bardziej znamienne, że oba dzienniki jeszcze niedawno „ostrzegały” angielską opinię publiczną przed wizytą radzieckich mężów stanu.

Rozmawiałem z wieloma posłami do Izby Gmin. Z wypowiedzi ich przebiegała radość i ulga, że nareszcie oba kraje rozpoczęły ze sobą rozmowy na najwyższym szczeblu.

„Panowie B i K” całkowicie podbili serca londyńczyków. Gdziekolwiek się oni pokażą, wszędzie gromadzą się tłumy ludzi. Około 10 tysięcy osób ustawiło się wczoraj wzdłuż trasy przejazdu radzieckich gości, do Mansion House.

Dzisiejsza prasa poranna szeroko mawia wczorajszą wizytę Chruszczowa w Grenich i jego rozmowę z dowódcami armii, marynar-ki i lotnictwa brytyjskiego. Duże wrażenie wywołało o-

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK XI, NR 96 (3682) Niedziela 22 i poniedziałek 23 kwietnia 1956 r. Cena 30 gr

Krajowa Narada Budownictwa domaga się daleko idących zmian w organizacji, stylu i metodach pracy budownictwa Rezolucja uczestników narady

WARSZAWA (PAP). 21 bm. w piątek, ostatnim dniu plenarnych obrad Krajowej Narady Budownictwa uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC PZPR E. Ochab, przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki i zastępca prezesa Rady Ministrów — Z. Nowak.

Podsumowanie wyników obrad Krajowej Narady Budownictwa dokonał wiceprezes Rady Ministrów dr Stefan Jędrzychowski.

Uczestnicy Narady uchwalili następujące treści rezolucji:

I Krajowa Narada Budownictwa, analizując doro-bek i błędy naszego budownictwa, wskazała na konieczność daleko idących zmian w organizacji, stylu i metodach pracy budownictwa, które pozwolą wykonać trudne zadania pięcioletki.

Zobowiązujemy komitet organizacyjny Krajowej Narady Budownictwa do przeobrażenia wniosków zgłoszonych na naradach wojewódzkich, branżowych, sekcyjnych, do przedstawienia tych wniosków władzom nadzernym celem ostatecznej decyzji i zrealizowania ich w możliwie krótkim czasie.

Zobowiązujemy komitet organizacyjny do informowania ogółu pracowników budownictwa o wynikach pracy.

Krajowa Narada Budownictwa zobowiązuje równocześnie komitety organizacyjne wojewódzkich i branżowych podległych do podjęcia analogicznych kroków w sprawach będących w zakresie ich działania.

Jednocześnie my, delegaci, robotnicy budownictwa, przemysłu materiałów budowlanych, inżynierowie, technicy, inżynierowie i naukowcy, pracownicy administracyjni — zobowiązujemy się podjąć energiczne kroki, aby w szybkim czasie zlikwidować istniejące w budownictwie błędy i braki oraz zrealizować z pożytkiem dla naszego socjalistycznego społeczeństwa stojące przed nami zadania pięcioletki.

Podwyższenie zarobków robotników zatrudnionych przy pracach rolowych w PGR

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu podjęło uchwałę, która zgodnie z zapowiedzią, przynosi podwyżkę wynagrodzenia robotnikom zatrudnionym przy pracach polowych w państwowych gospodarstwach rolnych.

Przepisy tej uchwały, obo-wiążujące od 1 bm., wprowadzają wyższe niż dotychczas stawki godzinowe za pracę w polu, przewidują opracowanie korzystniejszego dla robotników systemu premiowania za produkcję ponadplanową, wprowadzają dodatek dla robotników niekorzystających ze świadczeń odpłatnych i zapłatę według ogólnie obowiązujących przepisów za pracę w niedzielę i święta dla brygadistów polowych i ogrodników oraz kowali i stelmachów, a także stwarzają warunki dla uzyskania większej zapłaty za pracę w polu dla osób, które przychodzą do tej pracy do-wieczno.

Przy pracach akordowych stawki zostały podwyższone o 26,5 proc., a przy pracach tzw. dniówkowych o 25 proc. Najwyższą podwyżkę otrzymują robotnicy wykonujący prace zaliczone do I kategorii. Podwyżka wynosi tu bowiem przy pracach akordowych ok. 36 proc., a przy pracach na dniówkę — blisko 33 proc.

Dla robotników, nie korzystających ze świadczeń odpłatnych, wprowadzono dodatek w wysokości 15 proc. od uzyskiwanego wynagrodzenia za pracę w polu i w ogrodzie.

Dodatek ten może być dla niektórych kategorii robotników oraz dla robotników na niektórych terenach podwyższony do wysokości 25 proc. wynagrodzenia.

Brygadystom polowym i ogrodnikom, którzy mają wynagrodzenie miesięczne, uchwała Prezydium Rządu zapewnia 100 proc. dodatku za pracę w niedzielę i święta, jeżeli kierownik gospodarstwa zarządzi pracę w te dni w okresach szczytowego nasilenia robót polowych. Taki sam dodatek otrzymywać będą również kowale i stelmachowie, ale tylko w przypadku wyjątkowego zarządzenia przez kierownika gospodarstwa pracy w niedzielę i święta.

Uchwała stwarza poważną możliwość zwiększenia zarobków dla członków rodzin robotników rolnych oraz dla innych osób, które mogą dochodzić do pracy w polu tylko do rorywco — na kilka godzin dziennie. Uchwała upoważnia Ministerstwo PGR do opracowania przepisów, które by pozwoliły tym osobom po przeprowadzeniu części dnia korzystać z zapłaty progresywnej.

Środki podjęte przez rząd stanowią dalszy postęp na drodze do poprawy zarobków robotników rolnych, którzy należą do grupy ludzi najniższej uposażonych.

Jest to postęp znaczny, o czym świadczy fakt, że robotnicy zatrudnieni w polu zarabują w tym roku ogółem blisko 300 mln. zł więcej niż w roku poprzednim.

Uchwała obowiązująca od 1 kwietnia, toteż robotnicy pracujący obecnie przy robota- ch wiosennych otrzymają zarobki obliczone według nowych stawek.

Depesze z okazji 11 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni między ZSRR a Polską

Depesza do Przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR K. Woroszyłowa, do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. Bułganina i I Sekretarza KC KPZR N. Chruszczowa ma brzmienie następujące:

Z okazji 11 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich przesyłamy Wam, drodzy Towarzysze, i na Wasze ręce bratnim narodom radzieckim, najserdeczniejsze pozdrowienia.

Tradycje przyjaźni naszych narodów znajdują głęboki wyraz we wspólnych walkach rewolucyjnych polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej o wyzwolenie narodu i społeczne spod ucisku caratu. W historycznych walkach o zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej najlepszy synowie ludu polskiego, ramię przy ramieniu z rewolucjonistami Rosji, wysoko podnieśli sztandar proletariackiego międzynarodowizmu. W latach rządów reakcji i faszyzmu Komunistyczna Partia Polski, przodująca oddział polskiej klasy robotniczej, czerpała natchnienie w swej chlubnej walce rewolucyjnej z doświadczeń bohaterstwa Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Wyrosły ze wspólnej walki z hitlerowskim najeźdźcą Układ o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej stał się wyrazem niezłomnej woli obrony naszego pokojowego budownictwa i bezpieczeństwa naszych narodów, stanowiącym tym samym wkład do sprawy pokoju w Europie. Utrwalił on między narodem polskim i narodami radzieckimi stosunki oparte na zasadach poszanowania suwerenności, równości oraz wzajemnej pomocy i współpracy. Z każdym rokiem realizacji tego układu wzmacniały się więzy przyjaźni i braterstwa między naszymi narodami.

Układ polsko-radziecki ułatwił narodowi polskiemu wkroczenie na drogę budowy socjalizmu. W oparciu o przyjaźń, pomoc i współpracę ze Związkiem Radzieckim naród polski zdołał wytrwać trudnym wyzwoleń- nym kraj z gospodarczego zaoferowania i straszliwych zniszczeń hitlerowskiej okupacji oraz przebudować Polskę we wszechstronnie rozwijające się państwo ludowe — demokratyczne.

Układ nasz przepełniony jest ideą bratniej pomocy wzajemnej, solidarności międzynarodowej i równouprawnienia narodów, idea, która znajdowała tak piękny i twórczy wyraz w nieśmiertelnej nauce Lenina i jego czynach.

Dziś kiedy nieustanne i konsekwentne wysiłki Związku Radzieckiego w dziele zlagodzenia napięcia międzynarodowego dają coraz konkretniejsze wyniki, zdobywając uznanie w najszerszych masach i coraz więcej krajów niezależnie od ustroju społecznego popiera politykę pokoju, naród polski jeszcze bardziej umacniać będzie przyjaźń i braterstwo z narodami radzieckimi i nadal czynić będzie wszystko co w jego mocy, by wnieść jak największy wkład do walki o pokojowe współzycie między narodami.

Niech żyje i rozkwita nierozdzielna przyjaźń i wspólna praca między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, dla dobra naszych bratnich narodów i sprawy pokoju na całym świecie!

Aleksander Zawadzki Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej	Józef Cyrankiewicz Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej	Edward Ochab Pierwszy Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
--	---	---

Depesza do Przewodniczącego Rady Państwa A. Zawadzkiego, Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza i I Sekretarza KC PZPR E. Ochaby ma brzmienie następujące:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyłają wam i za waszym pośrednictwem całemu bratniemu narodowi polskiemu serdeczne pozdrowienia z okazji 11 rocznicy podpisania radziecko-polskiego Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej.

Przyjaźń radziecko-polska ma głębokie tradycje historyczne. Masy pracujące naszych krajów prowadziły wspólną walkę rewolucyjną przeciwko ciemniemu, robotniczy Rosji i wielki Lenin wysoko oceniali wkład bohaterstwa polskiej klasy robotniczej do międzynarodowego ruchu rewolucyjnego. Wypróbowanym przywódcą polskich mas pracujących była okryta chwałą, zahartowana w ostrych walkach klasowych Komunistyczna Partia Polski, wprowadzająca nielugie w życie zasady międzynarodowizmu proletariackiego, walcząca o przyjaźń narodów polskiego i radzieckiego.

Przyjaźń radziecko-polska zahartowała się i okrzepła w latach drugiej wojny światowej, w okresie wspólnej walki przeciwko faszystowskiemu zaborcom o wyzwolenie uciśnionych narodów. Naród polski, który ujął władzę we własne ręce i przywrócił ojczyźnie suwerenność narodową, pewnie kroczy drogą budowy socjalizmu.

Klasa robotnicza, chłopstwo, inteligencja pracująca Polski pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w historycznym krótkim okresie zdobyły swą bohaterką pracą przezwyciężyły dawne zaoferanie gospodarcze kraju i stworzyły potężną uprzemysłowaną Polskę.

Polska Rzeczpospolita Ludowa zajmując nleżne jej ważne miejsce w potężnym obozie krajów socjalizmu. Wraz ze wszystkimi milijonami pokój narodami naród polski wytrwale walczy o umocnienie pokoju na całym świecie, o dalsze zlagodzenie napięcia międzynarodowego. Nierozdzielne są więzy przyjaźni i braterskiej współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Radzieckim. Przyjaźń radziecko-polska stanowi potężną siłę we wspólnej walce o wielką sprawę socjalizmu, o umocnienie pokoju w Europie i na całym świecie. O zwycięstwo tej sprawy nieznierowanie walczyli wielki syn narodu polskiego, wybitny działacz międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, niezapomniany Bolesław Bierut.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny KPZR w imieniu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, radzieckiego i narodu radzieckiego życzą Polski i Zjednoczonej Partii Robotniczej i bratniemu narodowi polskiemu, rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i osobom Towarzyszom Aleksandrowi Zawadzkiemu, Józefowi Cyrankiewiczowi i Edwardowi Ochabowi nowych, wielkich sukcesów w budownictwie socjalistycznej Polski dla szczęścia narodu polskiego oraz w dalszym umocnieniu braterskiej przyjaźni i ścisłej współpracy Ludowej i Związku Radzieckiego.

Niech żyje wieczysta i nierozdzielna przyjaźń radziecko-polska!

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. Woroszyłow	Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. Bułganin	Pierwszy Sekretarz Komitetu Centralnego KPZR N. Chruszczow
---	---	---

Komisja sejmowa zatwierdziła projekt budżetu państwa na rok 1956

WARSZAWA (PAP). Wy-niki blisko dwutygodniowej pracy komisji sejmowych, które rozpatrywały poszczególne części projektu budżetu państwa na rok 1956, przedyskutowała i podsumowała na posiedzeniu w dniu 20 bm. Komisja Finansowo-Budżetowa.

Obszernych informacji na temat prac komisji sejmowych udzielił generalny sprawozdawca projektu ustawy budżetowej — pos. Gierrek.

Komisja Finansowo-Budżetowa zaaprobowala propozycje generalnego sprawozdawcy aby uwzględnić w projekcie budżetu na rok 1956 dużą część wniosków. Po ich przyjęciu projekt budżetu państwa przewidywał, że dochody zwiększą się o 719 tys. zł. Zaś wydatki wzrosną o 187,751 tys. zł. W rezultacie zmniejszy to pierwotnie projektowaną nadwyżkę budżetową o 187,032 tys. zł.

Aby podkreślić właściwe przeznaczenie tegorocznej nadwyżki budżetowej, komisja uchwaliła wniosek o użycie pełnienia projektu ustawy budżetowej następującym przepisem: „Upoważnia się Radę Ministrów do sfinansowania z nadwyżki budżetowej podwyżek płac w niektórych galeziach gospodarki narodowej, administracji i w instytucjach społecznych oraz podwyżek emerytur i rent”.

Dodatkowy dezyderat wysunął pos. Cieślak. W dezyderacie tym Komisja Finansowo-Budżetowa Sejmu wzywa rząd, aby — w celu usprawnienia pracy administracji państwowej i zmniejszenia wydatków w tej dziedzinie — przyspieszyć rozpoczęcie już kroków zmierzających do reorganizacji organów administracji państwowej i centralnych urzędów. Winny one zmierzać w kierunku:

1. Umocnienia roli i usprawnienia pracy Rady Ministrów.
2. Rozszerzenia uprawnień oraz umocnienia roli i odpowiedzialności ministrów.
3. Połączenia niektórych ministerstw, komisji i komitetów sprawujących funkcje naczelnich organów administracji państwowej oraz zmniejszenia liczby centralnych zarządów i centralnych urzędów.

Dezyderat pos. Cieślaka komisja jednomyślnie zaakceptowała.

Na zakończenie posiedzenia Komisja Finansowo-Budżetowa zatwierdziła przedłożony przez Prezydium Rady projekt budżetu państwa na rok 1956 wraz z dokonanymi przez komisję poprawkami.

Ślub księcia Monaco był prawdziwym żniwem dla właścicieli hoteli i restauracji oraz... złodziei

PARYŻ (PAP). Koszty uroczystości ślubnych księcia Monaco Rainiera III z Grace Kelly wyniosły 100 milionów franków. Z tego 25 milionów wydano na ogień sztuczny, kwiaty i opłacenie luksusowych hoteli dla przybyłych na ślub gości zagranicznych. Na przyjęcie weselne sprowadzono aż 5,000 butelek szampana.

Ślub był bardzo rentowną imprezą dla właścicieli hoteli i restauracji, którzy zarobili na gościach w ciągu czterech dni więcej pieniędzy, niż w jakimkolwiek sezonie letnim.

PARYŻ (PAP). Uroczystości weselne i ślub amerykańskiej

W 86 rocznicę urodzin

Triumf Lenina

W niezwykłych warunkach postępową ludzkość obchodzi 86 rocznicę urodzin Włodzimierza Lenina. W całym świecie rozlega się echo wezwania rzuconego przez XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, wezwania do zwalczania kultu jednostki i powrotu do leninowskich norm życia partyjnego, do leninowskich zasad pokojowego współistnienia narodów żyjących w różnych warunkach ustrojowych.

Są tacy ludzie, którzy uśmiechają się z przekąsem i mówią: „Zwalczacie kult jednostki, kult Stalina, a propagujecie na to miejsce kult Lenina. Czy to nie jest kult innej jednostki?”

Nic fałszywszego, niż tego rodzaju wulgarnie uproszczenia.

LENIN był twórcą partii bolszewickiej, która stała się na czele rewolucyjnych mas ludowych carskiej Rosji, partii, która doprowadziła do zwycięstwa. Partii, która kierowała budową potężnego mocarstwa socjalistycznego, zmieniając bieg dziejów. Ale Lenin sam był uosobieniem skromności. „Był prosty i otwarty, jak wszystkie co mówił” — pisał o nim Maksym Gorki. Przywiązując wielką wagę do roli przywódców i organizatorów mas, Lenin jednocześnie piętnował bez miłosierdzia wszelkie przejawy kultu jednostki, toczył nieubłaganą walkę przeciwko obcym marksizmowi poglądom na „bohatera” i „lud”, przeciwko próbom przeciwstawienia „bohatera” masom ludowym.

„Uważamy — pisał Lenin — że uświadomienie mas jest tym, co czyni państwo silnym. Jest ono silne wtedy, gdy masy wiedzą wszystko, wszystko mogą ocenić i wszystko robią świadomie”. „Ten tylko zwycięży i utrzyma władzę — mówił Lenin — kto wierzy w lud, kto za-

nurzy się w źródło żywej twórczości ludu”.

Lenin był najwspanialszym uczniem Marksa i Engelsa, był realizatorem ich testamentu. Lenin pchnął na przód, rozwinął naukę Marksa i Engelsa. A jednocześnie



Na zdjęciu: pokój W. I. Lenina na Kremlu. Fot. CAF

najczęściej przytaczana przez Lenina spośród wypowiedzi klasików marksizmu była wypowiedź Engelsa, że marksizm nie jest dogmatem, lecz wytyczną działania.

JEDNYM z najdonioślejszych dzieł teoretycznych Lenina jest jego praca o imperializmie jako o najwyższym stadium rozwoju kapitalizmu. Lenin udowodnił, że w epoce imperializmu występuje gwałtowne zaostrzenie nierówności politycznego i ekonomicznego rozwoju państw kapitalistycznych. Oparcie się na tym prawie rozwoju społecznego, Lenin opracował nową teorię rewolucji socjalistycznej. Teoria ta głosi, że rewolucja może zwyciężyć w kilku, a nawet — w jednym tylko kraju. Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej, a następnie odwrócenie się od systemu kapitalistycznego szeregu krajów — to budujące socjalizm — w pełni potwierdziło teorię Lenina.

W ten sposób, Lenin jeszcze na długo przed zwycięstwem Rewolucji Październikowej stworzył podstawy idei o pokojowym współistnieniu krajów socjalistycznych i kapitalistycznych, idei tak silnie podkreślonej przez XX Zjazd KPZR i tak konsekwentnie realizowanej przez rząd radziecki.

Od pierwszej chwili powstania państwa radzieckiego Lenin uczynił z idei pokojowego współistnienia kamieniem węgielnym radzieckiej polityki zagranicznej. Reka Lenina napisany został dekret o pokoju, uchwalony przez II Wszechrosyjski Zjazd Rad, na mocy którego rząd radziecki zaproponował wszystkim państwom biorącym udział w I wojnie światowej natychmiastowe zawarcie pokoju.

Lenin niejednokrotnie podkreślał, że podstawą pokojowego współistnienia krajów o różnych systemach społecznych musi być uznanie przez nie zasady nieagresji i niemieszania się wzajemnie w wewnętrzne sprawy innych państw.

W 86 rocznicę urodzin Włodzimierza Lenina jesteśmy świadkami doniosłych wydarzeń będących wieloletnią myślą i ideą wielkiego rewolucjonisty. Największe mocarstwa kapitalistyczne musiały uznać potęgę i znaczenie pierwszego na świecie mocarstwa socjalistycznego, którego fundamenty założył Lenin. Właśnie w 86 rocznicę urodzin Lenina Bułganin i Chruszczow, dwaj przywódcy Związku Radzieckiego, przemówili z należnymi honorami w stolicy Imperium brytyjskiego, gdzie prowadzą ważne rozmowy na temat pokojowego współistnienia. Pańczyszka — pięć zasad pokojowego współistnienia narodów, pięć zasad obejmujących również idee Lenina — stało się już podstawą stosunków między kilkudziesięcioma państwami Azji, obejmującymi łącznie 1.200.000.000 ludzi.

Zakończenie działalności Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych — jest przykładem twórczego zastosowania marksizmu w zależności od

historycznych warunków. Otwarta została droga do jednolitej klasy robotniczej w poszczególnych krajach, do współpracy między komunistami i socjalistami. Uchwała XX Zjazdu KPZR zainicjowała wielki proces oczysz-

czający międzynarodowy ruch robotniczy ze szkodliwych skutków kultu jednostki. Przywrócona została leninowska zasada kolegialności w kierowaniu życiem

partijnym i państwowym, masom ludowym przywrócone jest prawo do wiedzy o wszystkim, do osądu, do świadomego udziału w budowie socjalizmu.

JEST to wielki triumf Lenina, słusznym przez wielu nazywany renesansem leninizmu. I trzeba być ślepym lub złośliwym, aby to odrodzenie leninizmu określać jako „nowy kult jednostki”.

Nie, nie jest to kult Lenina, jest to najpiękniejszy hold, jaki postępową ludzkość mogła złożyć niezłomnemu twórcy największych przemian w historii ludzkości.

„Nie wątpię — napisał kiedyś Bernard Shaw — że na stapi dzień, w którym w Londynie obok posągu Washingtona stanie posąg Lenina”.

Lenin ma już dziś o wiele trwalszy pomnik: jest nim część i pamięć, jakie zaskarbił sobie w sercach setek milionów żyjących ludzi, którzy realizują jego wskazania.

Jerzy Winnicki

Dla uczczenia 1 Maja

Już 400 wsi podjęło zobowiązania zespołowe a 900 rolników indywidualne

Obok meldunków o czynach 1-majowych, nadchodzących z fabryk, stoczni i innych zakładów pracy, redakcja nasza otrzymuje także wiadomości o zobowiązaniach podejmowanych przez gdańską wieś. Ogółem do czynu 1-majowego przystąpiło 400 wsi i indywidualnie około 900 rolników.

W pow. wejherowskim chłopcy indywidualni ze wsi Koleczkowo zobowiązali się naprawić 300 m drogi na trasie Kiełno - Koleczkowo. Mieszkańcy tej wsi podjęli również zobowiązania indywidualne. Np. średniorolny gospodarz Teofil Kwidziński postanowił dostawić państwu 4 tuczniki ponad plan, a Benon Parchen rozpocznie w swoim gospodarstwie wzo-

rową uprawę kukurydzy na 0,75 ha.

Mieszkańcy Zajezerza w

pow. sztumskim zabronują 5 ha pastwisk i opryskają wspólnie wszystkie drzewa owocowe w całej wsi, zaś członkowie spółdzielni produkcyjnej „Warmia” w Pietrzwaldzie oprócz opryskiwania drzew owocowych we własnym zakresie (bez pomocy POM-u) oczyszczą studnię gromadzką.

Na podkreślenie zasługuje zobowiązanie 1-majowe przystępującego rolnika Sikory z Dzierżonia, który postanowił dostarczyć państwu 4 tys. litrów mleka i 20 sztuk trzody chlewnej ponad plan.

Zobowiązanie 1-majowe w POM Żukowo w pow. kartuskim podjęli w pierwszym rzędzie członkowie brigad traktorowych. Traktorysty Antoni Pezala, Wojtyła, Rąb czyk i Derling oraz brigadziści Grzenia zobowiązali się skrócić siewy o trzy dni, wykonując wszystkie prace polowe w spółdzielni w 110 proc.

Brigadziści Zieliński wraz z traktorystami Pyszką, Kolką, Klinkoszem i Kanią postanowili zaoszczędzić na każdym hektarze 0,3 kg paliwa.

Fabryka, której nie ma... Za wielu naraz dyrektorów...

Chodzi o większe uprawnienia dla rad narodowych

Ten artykuł nie będzie miał w zasadzie ciągłości. Choć tematem są sprawy poważne, sprawy kompetencji rad narodowych, artykuł będzie zbiorem szeregu dość dowolnie zebranych scen, których aktorami są wyżej wymienione rady narodowe, nie które ministerstwa i my, czyli społeczeństwo.

Gong. Kurtyna w górę. Za czynamy.

SCENA PIERWSZA

PRZY ul. Świerczewskiego w Gdańsku w sąsiedztwie sądu, szpitala i MRN urzęduje (wbrew ustawie) restauracja „Pod Żurawiem”, następczą MO oraz okolicznym mieszkańcom nie-mało kłopotu.

Obok jest apteka, której z racji opłakanych warunków lokalowych grozi zamknięcie, jednak żywy protest mieszkańców dzielnicy odniósł skutek. MRN poparta przez WRN postanowiła zlikwidować „Żurawia” i przenieść do opuszczonego lokalu aptekę.

Sprawa była czysta, przebiegała jak najbardziej w interesie społeczeństwa, działali jako pełnoprawni go-spodarze. Tak by się wydawało. Tymczasem życie przy-niosło co innego. Restauracja nie została zamknięta, apteka nie została przeniesiona i sprzedaje dziś tylko gotowe leki. Stan taki utrzymał się wbrew radom narodowym i życzeniu mieszkańców dzielnicy, o czym zdecydowało... trzech dyrektorów z Min. Handlu Wewnętrznego z Warszawy.

Nieco podobnie miała się sprawa z Klubem Zw. Zaw. Pracowników Kultury przy ul. Garnarskiej, który MHW pragnął zamienić na... restaurację. Tym razem jednak decyzja (trzech dyrektorów) MHW była szczęśliwsza dla Gdańska. Klub został klubem, ale nie przestaje działać, a to jest wielki sukces.

Wydało mi się, że zbytnia ingerencja poszczególnych ministerstw PKPG czy choćby zarządów centralnych w sprawy rad narodowych często nie była najszczęśliwsza. Daleka jestem od nawoływania do „samowładztwa” rad narodowych, którego efektem byłaby natychmiastowa i przerażająca anarchia.

Nie o „samowładztwo” chodzi, ale chodzi o zwiększenie kompetencji rad narodowych, a co za tym idzie o wzrost autorytetu rad, o wzrost zaufania do ich możliwości.

Rady narodowe muszą stać

się wreszcie prawdziwym gospodarzem terenu. Ogranicza nie ich możliwości raczej nie bardzo pokrywa się z zasadniczym założeniem: rady narodowe — organem władzy ludowej.

SCENA DRUGA

W gestii Woj. Zarządu Przemysłu (WZP), a tym samym w gestii WRN znajdują się różne drobniejsze zakłady produkcyjne — spożywcze, chemiczne, drzewne, ceglennie itp. Weźmy dla przykładu cegielnię. Wprawdzie wchodzi ona do budżetu WRN ale rozdział ich produkcji odbywa się wyłącznie poza WRN. Do dyspozycji województwa pozostaje tylko nadwyżka produkcji. Czy nie lepiej więc wszystkie cegielnie oddać władzom centralnym, czy konieczna jest ta etykieta WRN?

SCENA NASTĘPNA

KIEDY przed wojną chcia-lam kupić nowy, ale wybrakowany tani rondel, cukiernicę, czy wałek do ciasta — szłam na rynek. Tam, na płóciennych placach roilo się od takich braków. Dziś nie kupuję wybrakowanych przedmiotów gospodarstwa domowego (po zniżonych cenach), ale od czasu do czasu mogę nabyć po tychże zniżonych cenach: płaszcz, sukienkę, komplet sztywnej bielizny. Płaci się za to tanio, przera-bia — nosi. Nie twierdząc, że wszystkie te płaszcze itp. artykuły z tzw. „taniej sprzedaży” są owoce ustalania przez niektóre ministerstwa i PKPG oddzielnych planów asortymentowych, nakładanych następnie na WZP.

Śmiałem jednak twierdzić, że w wielu, zbyt wielu wypadkach drobniagowe ustalanie przez władze centralne planów asortymentowych dla terenowych, podległych WZP zakładów, nie jest najkorzystniejszą ani dla gospodarki narodowej, ani dla odbiorcy.

Czy nie byłoby słuszniej, by władze centralne sprawę zapotrzebowania określonego regionu zostawiały rozeznaniu i decyzji władz wojewódzkich, a same ograniczały się do określenia wartości produkcji, nie zapominając, że rodzaj i jakość produkcji winna być uzależniona od prawdziwych a nie przypuszczalnych potrzeb terenu?

Obniżki cen w ramach „taniej sprzedaży” nie są nierzadko, jak reklamowaniem kolejnych strat, jakie niepotrzebnie ponosi gospodarstwo narodowe.

SCENA NASTĘPNA TJ. CZWARTA

SYTUACJA aprobowanej na jest trudna, woj. gdańskie, w którym 60 proc. stanowi ludność miejską, bardzo silnie ją odczuło. Poza szeregiem artykułów objętych planowym skupem, wobec którego stosuje się sztywne rozdzielniki, istnieje skup wolnorynkowy, zdecentralizowany.

Akcja skupu zdecentralizowanego polega m. in. na tym, że np. władze woj. gdańskie, wiedząc, że w woj. białostockim jest pod dostatkiem jaj, wysyłają tam swych agentów skupu. Tak było do niedawna. Dziś to możliwości ograniczyło MHW, stawiając WRN przed dylematem rejonizacji, dotyczącej skupu nie tylko w określonym przez MHW województwie, ale i... powiecie. Nie dość MHW przejęło na siebie rolę czynnika zatwierdzającego agentów skupu poszczególnych central handlowych — personalnie.

Nie wiem, czy ta „troskliwość o dobór kadr” jest bardziej wzruszająca, czy śmieszna. Chyba jednak to drugie. A propos: ostatnio woj. gdańskie czekało dwa i pół miesiąca na zatwierdzenie agentów do skupu jaj. Szczególnie, że nie od skupu nowalijek. Nie wytrzymałyby.

Można by i trzeba powiedzieć, że ktoś tu coś „prze-dobrzył”, że „centralizacja” na tym odcinku jest jakaś żenująca, a stanowisko władz wojewódzkich znowu mało zrozumiałe, żeby nie określić tego inaczej.

SCENA PIĄTA

A nowe budownictwo? Oto WRN otrzymała do swej dyspozycji z puli budownictwa mieszkaniowego na rok 1956... 12 proc. Reszta (czytaj — 88 proc.) dysponują poszczególne ministerstwa, lub — jak kto woli — resorty. I znów nie wiem, czy taki stan rzeczy jest zdrowy, czy ma podkreślać troskę o tych resortów o ludzi pracy podległych sobie zakładów, czy też jest do votum nieufności pod adresem WRN. Nad zmianą dotychczasowego trybu rozdziału mieszkań warto by się zastanowić i zmienić owe 12 proc. na 70 proc., zmniejszając liczbę resortów, które dotychczas z puli korzystały.

I DALSZE SCENY

Następne sceny nie świadczą o niczym innym, jak o ograniczaniu możliwości rad narodowych. Czy to nie żałosne, że rozdziałem skórow IV i V gatunku z Wejherowskiej Fabryki Obuwia należących do WZP, skór, nadających się tylko do ręcznej obróbki w spółdzielniach, zajmują się

nie WZP z ramienia WRN lecz... MHW?

I nie wiem, jak zaszerzować przedwielokrotny rozdział nożek ciętych do sprzedaży detalicznej, rozdział, podpisany osobliwie przez... jednego z naszych wicepremierów!

Jak przyjąć rolę Min. Przemysłu Drobnej i Rzemiosła, które via WZP przekazało Lęborskiej Fabryce Obuwia plan wyprodukowania w br. 50 tys. par obuwia dziecięcego, zważywszy, że w Lęborku... Ale może to jeszcze później...

Jak to samo ministerstwo ma odwać stawić przed Wejherowską Fabryką Obuwia plan wyprodukowania w I kwartale br. 10 tys. par tzw. obuwia profilaktycznego, podczas gdy metoda maszynowej produkcji (takiego obuwia jest dopiero w opracowaniu)?

A może jednak byłoby naprawdę słuszniej zostawić więcej swobody terenowym radom narodowym, bardziej uwzględnić w ich rozeznaniu terenu, może owe 30 proc. — bo taki jest udział władz terenowych w planowaniu, dotychczasowym zakładów, znajdujących się w gestii WRN, to istotnie za mało?

Przykładów ograniczania kompetencji rad narodowych jest mnóstwo, nieporozumień wynikłych z tego stanu rzeczy zbyt wiele, strat dużo, a nie brak i kompromitacji. A nie o to chodzi. Chodzi o to żeby było lepiej, nie gorzej i nie tak samo. Zmiany muszą przysięść i jest ich wyraża zapowiedź w przemówieniu I sekretarza KC Partii E. Ochaba: „...mocniej oprzeć się o rady narodowe, w których uczynić należy w pełni reprezentowane ośrodki opinii publicznej i pełnoprawne organy władzy ludowej”.

Rady narodowe muszą bardziej niż dotychczas być organem władzy ludowej. Należy wierzyć, że ministerstwa poświęcą więcej uwagi i czasu zagadnieniom kluczowym, a zrezygnują z dotychczasowych nienajszczęśliwszych uprawnień ingerowania w działalność np. 40-osobowej przetwórci chrzanu. Przesłanę wysłać w teren po 3 dyrektora, którym przypada rola sędziów, mających rozstrzygać, czy apteka ma być na ul. Świerczewskiego 32 z tej, czy z drugiej strony bramy.

Przemówienie I sekretarza KC Partii każe wierzyć, że nie tylko system oddolnego i oddolnego planowania ulegnie zmianie, ale że na odpowiedzialnych stanowiskach zmieniać się również i niektórzy ludzie, ludzie, którym władza na pewnym określonym odcinku przyswoiła zdrowy, gospodarski rozsądek. Chciałabym przez to powie-dzieć tylko, że w Lęborku nie ma na razie fabryki obuwia, wobec tego Fabryka Obuwia w Lęborku nie wykona w tym roku 50 tys. par dziecięcych butków i bućków.

Ir. Pawlina-Chybowska

S/s »Jedność Robotnicza« odbywa 200 rejs

14 kwietnia br. opuścił port w Szczecinie parowiec »Jedność Robotnicza«, udając się do ładunkiem węgla do Szwecji w swój dwunasty rejs od chwili wejścia do eksploatacji. »JEDNOŚĆ ROBOTNICZA« ZOSTAŁA ZBUDOWANA W 1948 R. W STOCZNICY GDAŃSKIEJ JAKO DRUGI PO SŁODKIM STATEK TEGO TYPU.

Załoga statku ma już wiele pięknych kart w służbie polskiej marynarki handlowej. Swoją wyjątkowość żeglarską zadokumentowała ona np. zimą br., gdy pływając w bardzo ciężkich warunkach nawigacyjnych wśród pól lodowych, we własnym zakresie usunęła awarię w maszynie.

W ub. roku załoga wykonała prace, przewidziane do przeprowadzenia w w. siołach w ramach tzw. rocznej klasy, z oszczędzając w czasie i pieniądzu. Nie dziwnego, że »Jedność Robotnicza« w III kwartale ub. roku wysunęła się we współzawodnictwie NA CZŁO W SZYSTKICH STATKACH PZM I CAŁEJ MARYNARKI HANDLOWEJ. W najbliższych dniach w 200-senty rejs z ładunkiem czeskiej tarczy do Anglii wyjedzie też statek PZM »KUTNO«.

Elektrostatyczne wędzenie i CZPR

Czy chodzi tu tylko o „zainteresowanie“

W »Dzienniku Bałtyckim« z dn. 12. 3. br. zamieściliśmy obszerny artykuł, informujący o pracy naukowców Politechniki Gdańskiej, którzy w skali laboratoryjnej uzyskali pierwsze wyniki w stosowaniu elektrostatycznego wędzenia ryb. Pisałszy, że sam proces wędzenia — już poduszony — ryba skraca się do zaledwie 5 minut, że metoda ta pozwala wędzić ryby już ułożone w puszkach itd. itd., a wreszcie — że dać może poważne oszczędności materiałowe i finansowe oraz wielokrotnie ilość wędzonej ryby dla rynku krajowego.

Artykuł posłał do Centralnego Zarządu Przemysłu Rybnego w Warszawie, sądząc, iż ten właśnie Centralny Zarząd winien być zainteresowany w jak najwcześniejszym zakończeniu badań przez politechnikę i w przeniesieniu tej najnowocześniejszej metody pracy do naszych zakładów rybnych.

27 marca br. otrzymaliśmy z CZPR wyjaśnienie, podpisane przez dyrektora T. Gra dowskiego. Oto jego treść:

»Zagadnieniem wędzenia elektrostatycznego przemysł rybny interesuje się i docenia korzyści, jakie może przynieść rozpracowanie tej metody.

Kontakty z zagranicą w roku 1955 (wyjazd naszych fachowców za granicę, wizyty specjalistów z NRD i ZSRR), potwierdziły istnienie bardzo poważnych trudności w zastosowaniu omawianej metody, czego najlepszym dowodem jest, że pomimo ogromnych korzyści, jakie ta metoda dawałaby, w NRD i ZSRR, jest ona w naszym kraju w trakcie badań i nigdzie nie została zastosowana.

Plany prac naukowo-badawczych Centralnego Zarządu Przemysłu Rybnego dla 5-letniego planu przewidują rozpracowanie zagadnienia elektrostatycznego wędzenia ryb, również plan wyjazdów

za granicę w roku bieżącym uwzględniając wyjazd przedstawieli przemysłu rybnego do NRD (Hamburg) celem zapoznania się z osiągnięciami w rozpracowaniu tej metody.

Zaznaczyć należy, że Politechnika Gdańska nie informowała dotychczas przemysłu rybnego o osiągnięciach naukowców politechniki, pomimo że w latach obiegłych Laboratorium Centralnego CZPR i Politechniki Gdańskiej współpracowali wspólnie przy opracowaniu technologicznego wędzenia ryb w piecu »TORRY«.

WIELE SŁÓW, MAŁO PRAWDY

Z pisma tego wynika, że CZPR »interesuje się« nową metodą wędzenia, że posiada w tej sprawie pewne informacje. Dziwnie tylko, że informacja CZPR, zebrane z osobistych wyjazdów jego przedstawicieli za granicę, są, niestety, mniej niż dostateczne i — co gorsza — nie odpowiadają prawdzie.

W naszym artykule pisaaliśmy, że metoda ta jest już opanowana i znana na świecie. Niestety CZPR nie wie o tym do dziś. Nie wie, że metoda ta stosuje się przy wędzeniu ryb w puszkach w Kilonii (NRD), przy wędzeniu lososia w Los Angeles (USA), nie wie, że zachodnio-niemiecka firma Norddeutsche Apparate-Bau z Hamburga od pewnego czasu reklamuje swe aparaty do elektrostatycznego wędzenia ryb.

Wniosek — że metoda ta jest na świecie stosowana i znana wszędzie, tylko nie w naszym CZPR.

Fakt niezwykle poważnego zacofania technicznego naszych zakładów rybnych, pracujących jeszcze w dużej mierze metodami »pompejańskimi« — nieekonomicznymi i szkodliwymi dla ludzi — jest u nas znany, jednak to, że CZPR aż w takim stopniu nie orientuje się o stanie postępu technicznego w świecie, obnażył ten fakt do reszty.

PO CO WŁAŚCIWIE JEŻDŻA?

Bo oto okazuje się, że CZPR za państwową pieniądze wysyła za granicę ludzi, którzy nie przywożą do kraju należytych informacji i nie orientują nas o stanie techniki w innych krajach. Co gorsza, że w CZPR i w podległym mu placówkach brak zainteresowania dla tych spraw, że instytucje te nie wiedzą nic lub nie informują CZPR o wydarzeniach, które od dawna przewijają się przez szpalty fachowej prasy zagranicznej (np. reklama zachodnio-niemieckich aparatów do elektrostatycznego wędzenia).

Jednak sprawa sięga znacznie głębiej. CZPR bowiem nie orientuje się również o stanie krajowych badań naukowych w tej dziedzinie, nie wie nawet tego, iż katedra technologii produktów zwierzęcych Politechniki Gdańskiej, która wykonała dla CZPR wiele prac i posiada wiele osiągnięć właśnie w dziedzinie wędzenia, zajmuje się wędzeniem elektrostatycznym.

Powstałe pytanie: kto powinien interesować się postępowaniem technicznym w światowym przemysle rybnym? Czy jest to obowiązek Politechniki Gdańskiej, która — zdaniem dyrektora CZPR Gradowskiego — winna poczuwać się do obowiązku informowania CZPR o swoich pracach? Czy może właśnie CZPR powinien interesować się przebiegiem wszystkich prac naukowych, dotyczących postępu technicznego w jego dziedzinie?

I tu dochodzimy do sprawy bardziej zasadniczej, niż faktyczne i nie przyniosące efektów wysyłanie ludzi za granicę.

do sprawy — w czym interesuje leży postęp techniczny.

Wiadomo, że w interesie całego narodu i całej gospodarki, ale, konkretnie biorąc, chyba w interesie przemysłu i jego poszczególnych komórek.

INTERESUJE SIĘ... CZECHOŚLOWACJA

Niestety, Centralny Zarząd Przemysłu Rybnego swoim retorycznym, formalnym i lakonicznym stosunkiem do sprawy wędzenia elektrostatycznego wyrażał, iż nie widzi bezpośredniego interesu w szybkim wprowadzeniu postępu technicznego do naszych zakładów rybnych, stanowiących — jak powszechnie wiadomo — jedno z ważniejszych gałęzi naszego rybołówstwa i zaopatrzenia naszego rynku w artykuły żywnościowe.

Jakżeż inaczej do tych spraw podchodzi np. nasi przyjaciele z Czechosłowacji. Kiedy sprawa wędzenia elektrostatycznego postawiona była w ub. r. na sesji naukowej Politechniki Gdańskiej, Czesi zainteresowali się sprawą i nawiązali kontakt z politechniką. Drugi przykład: wydawane w Niemczech zachodnich pismo »Die Fleischwirtschaft« (gospodarka mięsna) bardzo pilnie śledzi prace naukowców, dotyczące przemysłu mięsnego. Pismo to w numerze lutym z br. zamieszcza obszernie streszczenie kilku prac naukowych na temat szynki konserwowej.

Nie wymagamy od CZPR tak wnikliwego i systematycznego śledzenia obcych prac naukowych na temat przemysłu rybnego. Wyrażamy tylko gorące życzenie, by CZPR pilnie i skrupulatnie śledził nasze własne, krajowe doświadczenia i prace, dotyczące przemysłu rybnego, by wpłynął twórczo na ich tok i przyspieszył je przez udzielanie naukowcom wszelkiej pomocy.

Ciągle bowiem uważamy, że wpływając na prace naukowe oraz stosowanie ich w przemyśle rybnym jest podstawowym obowiązkiem Centralnego Zarządu Przemysłu Rybnego. Dlatego oczekujemy od CZPR bardziej konkretnej a mniej wykrętniejszej odpowiedzi, formułującej twórczy stosunek CZPR do sprawy wędzenia elektrostatycznego i jego przyszłości w naszym kraju.

A. Męclewski

Pierwsza seria ultrakrótkofalowych radiotelefonów

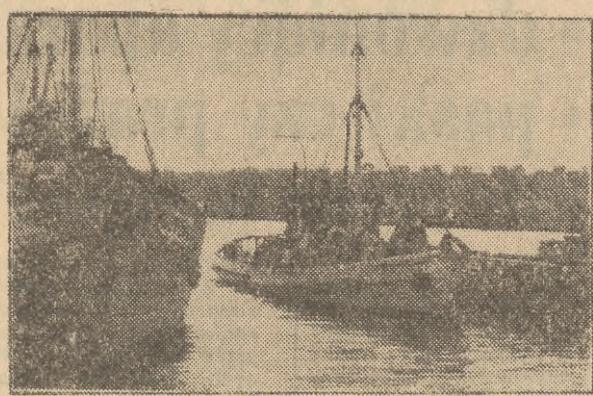
Ostatnio Morska Obsługa Radiowa Statków — »MORS« w Gdyni wyprodukowała pierwszą serię ultrakrótkofalowych radiotelefonów bliskiego zasięgu dla służby portowej, motorówek portowych i sieci stacji pogotowia przybrzeżnego Polskiego Ratownictwa Okrętowego. Ultrakrótkofalowy radiotelefon opracowany został przez zespół inżynierów w składzie: Stefan Stankiewicz, Henryk Kortas, Jan Markowski i Waldemar Leroch.

Poważnym osiągnięciem »MORS-u« jest również wykonanie trzech prototypów radiomarników dla trawlerów, lugrotawlerów i kutrów rybackich, służących do określania położenia statków na morzu. Prototypy radiomarników, których projekt opracował inż. Ryszard Zebrecki, odznaczają się bardzo dobrym odbiorem odległych stacji radiowych.

Uniwersalne aparaty radiomarników będą mogły jednocześnie odbierać normalne audycje radiowe, co pozwoli naszym rybakom łowiącym na Morzu Północnym słuchać audycji z Gdyni, Szczecina i Warszawy.

Prototypy radiomarników przeszły próby techniczne; wkrótce rozpocznie się ich seryjną produkcję.

„Morka“



Kuter ratowniczy Polskiego Ratownictwa Okrętowego »Morka« przy nabrzeżu portu gdynińskiego. Fot. Kopeć

Kurs pletwonurków zakończył się w PRO

Ostatnio w Gdyni zakończył się kurs pletwonurków — w którym wzięło udział 18 nurków i inspektorów Polskiego Ratownictwa Okrętowego z Gdyni i Szczecina. Program kursu składał się z dwóch części: teoretycznej i praktycznej. W pierwszej części kursanci brali udział w wykładach, zorganizowanych przez naukowców z Instytutu Morskiego, zaś w drugiej zapoznawali się z zagranicznymi kombinacjami nurkowymi i odbyli próby nurkowania w basenie Szkoły Morskiej.

Kurs ten przyczynił się m.in. do unowocześnienia metod pracy Polskiego Ratownictwa Okrętowego, ułatwiając szybszą i skuteczniejszą likwidację awarii statków przez łatwiejsze dotarcie nurka do wnętrza zatopionej jednostki.

(tech)

Rejs zaczął się od walki z lodami

Muszę przyznać, że miałem wyjątkowo szczęście. Starzy marynarze mówili mi, że trzeba czekać wiele lat, żeby zobaczyć i przeżyć taką zimę na Bałtyku. Z Gdyni wyruszyliśmy 18 lutego i po trzech, czterech dniach mieliśmy dotrzeć do Goeteborga, statek »Oksywie« kursuje bowiem na stałej linii Szczecin — Gdynia — Goeteborg — Oslo — Szczecin.

Tymczasem po trzech dniach znajdowaliśmy się na kilkadziesiąt mil od cieśniny Sund, otoczeni grubymi zwałami lodów. Wprawdzie cała załoga »Oksywie«, nie wycofując kapitana Józefa Włocha przeklinała lody, które niszczyły statek i opóźniały rejs, ale ja szczerze muszę przyznać, że w pierwszej chwili byłem z tego zadowolony. Przecież dla dzielnika rza to nie lada gratka zobaczyć prawdziwą walkę z lodami!

Kapitan denerwował się i przez kilka dni prawie nie opuszczał mostku. Setki, tysiące razy szarpał rączkę telegrafu, mechanicy odpowiadali manewrami i statek uparcie poruszał się wstecz i naprzód. Jednakże lody to wielka potęga. Po-

suwaliśmy się bardzo wolno naprzód, a potem dryfowaliśmy wraz z całym olbrzymim polem lodowym do tyłu, tak, że następnego dnia statek ponownie znajdował się tam, gdzie wczoraj, lub jeszcze dalej od celu. Trochę pomagały nam silniejsze statki, takie jak »Warszawa«, ale i one nie wiele mogły zdziałać. Bywało, że po dwa, trzy dni staliśmy nieruchomo wśród zwałów kilkumetrowego lodu i dryfowaliśmy beznadziejnie. Oczywiście, istniało pewne niebezpieczeństwo zgniecenia przez lody, czy zdrzygnięcia na skały, ale na to nie było rady. Chodziliśmy więc w odwiedziny do sąsiednich, tkwiących w lodzie statków, robiliśmy zdjęcia na lodzie, a gdy tylko nadarzyła się najdrobniejsza sposobność — kapitan próbował posuwać się do przodu.

PIESZO Z DANIĄ DO SZWECJI

Z biegiem czasu położenie nasze przestawało być ciekawe nawet dla mnie. Walka z lodami stawała się nużącą i monotonna.

Trzaskanie kry o burtę statku, szum dryfujących lodów działał bardzo deprymująco i były chwile, że wolałem cierpieć na morską chorobę, byle nie stać w tych przeklętych lodach. No, ale wszystko musiało się odbyć we właściwym czasie. Morska choroba mnie nie ominięła, a na razie lody nie puszczały.

Po tygodniu otrzymaliśmy wiadomość, że Sund jest zamrznięty i z Danii do Szwecji można przejeść pieszo, musieliśmy więc przebić się do Kanalu Kilońskiego. Nie było to jednak wcale takie proste, bo lody nie ustępowały. Wszystkie nasze wysiłki dawały tylko ten skutek, że i mechanik chodził coraz bardziej chmurny i twierdził, że po tym rejsie statek będzie się nadawał na żłok, a maszyną w lodach wykonała więcej manewrów, niż w ciągu pięciu lat normalnej żeglugi.

Dopiero pierwszego marca lody trochę puściły. Począł się zbierać wielki konwój i ruszać w kierunku Kanalu. Płynął był wielki, bo na stożkowate niewielkiej przestrzeni zebrano przeszło 20 statków.

Tego też dnia około 14-tego dotarliśmy do Kilonii i stanęliśmy w Holtenau na terenie Kanalu Kilońskiego.

W KIELU

Wprawdzie plan rejsu nie przewidywał postoju w Kilonii, bo, jak wiadomo, droga do Goeteborga nie prowadzi przez ten port, ale z powodu lodów nie mieliśmy innego wyjścia. Dla mnie była

za. A gdy wychodzę nie nie kupiwszy, żegnają mnie uprzejmie i otwierają przede mną drzwi.

Czułem się tym trochę zażenowany, a równocześnie myślałem, że klient musi tu być rzadkim gościem. Ale mimo wszystko wydaje mi się, że dobrze byłoby zobaczyć trochę tej uprzejmości w naszych sklepach i domach towarowych. Oczywiście, mam na myśli uprzejmość połączoną z godnością, ale nie aż tak ponizającą.

Stanisław Goszczyński

Indie po raz pierwszy będą wystawiać na Targach Poznańskich

Niedawno bawił w Poznaniu i w Warszawie kierownik delegacji Indii na Powszechny Targi Lipskie, Panikkar. Celem wizyty gościa indyjskiego było zwiędzenie na miejscu pawilonu, przeznaczanego dla Indii na XXV Międzynarodowych Targach Poznańskich, oraz omówienie warunków udziału. Pawilon przeznaczony dla Indii ma powierzchnię około 550 m², położony jest w pobliżu głównego wejścia od strony północnej.

Indie wystąpią w Poznaniu po raz pierwszy. Pawilon indyjski wzbudził niewątpliwie wielkie zainteresowanie zwiedzających, zwłaszcza zwiędzających z Polski, którzy będą mogli poznać artykuły eksportowe kraju, którego premier, pan J. Nehru, odwiedził Polskę przed kilkunastu miesiącami.

Indie należą do tych krajów azjatyckich, które szybko rozwijają własny potencjał produkcyjny, rozbudowują przemysł, modernizują swe życie ekonomiczne. Równoległe z tym postępują różnego rodzaju stosunki ekonomiczne z Polską, które spowodowały poważy wzrost obrotów w 1955 r. w porównaniu z poprzednimi latami. Tak znaczny wzrost obrotów handlowych wynika m.in. z pojawienia się zupełnie nowych asortymentów towarowych np. 2000 wagonów kolejowych, urządzeń fabryk itp.

W dniu 3. 4. 1946 r. podpisano w Nowym Delhi umowę handlową ustalającą na okres najbliższych pięciu lat podstawy dalszego rozwoju wymiany towarowej i współpracy naukowej i technicznej pomiędzy Indiami a Polską.

Indie zainteresowane są podjęciem wymiany towarowej i współpracą ekonomiczną z naszym krajem. Ze wszystkich państw, które współpracę tę opierają na zasadzie obustronnych korzyści, Indie należą do tych, które najbardziej chcą się z nami zbliżyć.

Ruch tranzytowy przez Hamburg ciągle wzrasta

Jako najbardziej na wschód położony port nad Morzem Północnym Hamburg odgrywał w przeszłości poważną rolę jako pośrednik w ruchu handlowym pomiędzy krajami zachodnimi i zamorskimi z jednej strony, a krajami bałtyckimi i zagłębiami Dunaju z drugiej.

Ruch ten wzrastał się po wojnie wyraźnie, jak to wynika z następujących liczb.

1951 — 1.349.000 ton,
1953 — 1.596.000 „
1954 — 2.704.800 „
1955 — 3.355.100 „

Udział tranzytu w ogólnym ruchu Hamburga wyniósł w 1955 r. 14,6 proc. Tranzyt drogą śródlodową wynosił w całym roku 1.838.500 ton (1954 — 1.527.800, 1953 — 1.670.000 t).

Posłała ta Hamburg przebiegał po raz pierwszy przed wojenną ruch tranzytowy śródlodowy.

Również i wschodnio-europejskie kraje ostatnio coraz bardziej korzystają z usług Hamburga przy przeprowadzaniu swoich transakcji za moriem. Również tranzyt austriacki.

Następujące liczby obrazują tranzyt niektórych krajów kolejno w latach 1928, 1953, 1954 i 1955 (w tys. t.): CZECHOŚLOWACJA: 955, 799, 1040 i 1230.

AUSTRIA: 222, 218, 310 i 381.

WĘGRY: 186, 20, 113 i 118.

Szwajcaria zwiększa także swój udział, choć nie osiągnęła jeszcze przedwojennego poziomu. Morski ruch towarowy

Japończycy interesują się Ameryką Południową

Do Buenos Aires przybyła niedawno japońska delegacja handlowa dla odbycia rozmów z przedstawicielami rządu argentyńskiego na temat możliwości rozwoju stosunków handlowych między obu krajami.

Japończycy, którzy poprzednio podobne rozmowy odbyli w Brazylii i innych państwach południowo-amerykańskich, interesują się szczególnie możliwościami budowy w Brazylii KOMPLETNYCH URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH przy czym tych prac obok robotników argentyńskich, pewnej ilości robotników japońskich.

CO GDZIE I KIEDY?

TEATR
GDANSK — Teatr Wielki — opera „Cyrulik sewilski” — g. 12. Uroczysty koncert — g. 16. pon. opera „Faust” — g. 18. Sala Techn. Przem. Okrętowego — „Huzarzy” — g. 19. — pon. nieczynny.

Klub Prae. Kultury — ul. Garniearska 18/20 — „Rudy Kot” — „Przy czarnej kawie” — g. 15. — pon. Kabaret „Rudy Kot” — „Przy czarnej kawie” — g. 19. Teatr Lalek — siedziba „Baśń o 7 czarodziejach” — g. 16. — pon. nieczynny.

GDYNIA — Dramatyczny — „Balladyna” — g. 14 i 19. — pon. nieczynny.
Sopot — Grand Hotel — pon. Recital śpiewaczy — Saba Fakherah — Iran — g. 19.15. Wreszcz — Fotoplastikon — „Podróż po Europie”.

KINA
wg Inform. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

Poranki niedzielne
GDANSK — „Leningrad” — „Zaloga” — g. 12. „Kameralka” — „Złota antylopa” — g. 9.30. 10.30. WRESZCZ — „Bajka” — „Niegrochowy bracieczek” — g. 11.30. „W cyrku” — g. 12.30. „ZMP-owicz” — „Piotr” — g. 12.30. „NOWY PORT” — „I Maj” — „Maciwoły z VIII” — g. 11. OLIVA — „Delfin” — „Kasztan” — g. 10 i 12. Sopot — „Bałtyk” — „Samolubna małpka” — g. 11.30. GDYNIA — „Gopłana” — „Cudowny dzwonczek” — g. 11 i 12.15. GRABOWEK — „Fala” — „Białe króliczki” — g. 12. ORŁOWO — „Neptun” — „Sędka” — g. 14. RUMIA — „Aurora” — „Chiński cyrk” — g. 15.

GDANSK — „Leningrad” — „Lenin w październiku” — od 1. 12. — radz. — g. 15.30, 17.30, 19.30. — pon. „Zdradziła przeleż” — od 1. 7. — radz. — g. 14, 16, 18 i 20. „Kameralka” — „Złota antylopa” — g. 9.30, 10.30. „Zdradziła przeleż” — g. 11.30, 13.30. „Lenin w październiku” — od 1. 12. — radz. — g. 15.30, 17.30, 19.30. — pon. „Bałka o smoku” — g. 9.30, 10.30. „Zdradziła przeleż” — od 1. 7. — radz. — g. 11.30 i 13.30. „Bambus mój brat” — od 1. 7. — polsk. dok. — g. 15.30, 17.30, 19.30. — WRESZCZ — „ZMP-owicz” — „Kuchenne schody” — od 1. 18. — franc. — g. 14, 16, 18 i 20. „Był sobie król” — od 1. 7. — czes. — g. 14, 16, 18 i 20. „Słub z przeskodami” — od 1. 14. — czes. — g. 14, 16, 18 i 20. — pon. „Złota antylopa” — czes. — g. 10, 12 i 20. NOWY PORT — „I Maj” — „Spotkanie w Warszawie” — od 1. 7. — polsk. — g. 16, 18 i 20. — pon. „Cud zdarza się raz” — od 1. 18. — franc. — g. 16, 18 i 20. OLIVA — „Delfin” — „Jutro będzie za późno” — od 1. 16. — włosk. — g. 14, 16, 18 i 20. — pon. „Slinieć się od nocy” — od 1. 14. — NRD — g. 16, 18 i 20. ORUNIA — „Dom Kultury” — niedz. „Wstępach Ukrainy” — od 1. 7. — g. 12 i 14. „Piekności nocy” — od 1. 18. — franc. — g. 16, 18 i 20.

GDYNIA — „Warszawa” — „Sprawa pilota Maresza” — od 1. 12. — polsk. — g. 14, 16, 18 i 20. — pon. „Włóczęga” — od 1. 18. — hind. — g. 14, 16, 18 i 20. — niedz. 1. pon. „Gopłana” — „Niedokończona opowieść” — od 1. 12. — radz. — g. 14, 16, 18 i 20. — pon. „Samolubna małpka” — od 1. 7. — g. 14.45. „Włóczęga” — od 1. 7. — radz. — g. 16, 18 i 20. — pon. „Spotkanie w Warszawie” — od 1. 7. — franc. — g. 18 i 20. CHYLONIA — „Promień” — „Tajemnicza linia okrętowa” — od 1. 7. — radz. — g. 16, 18 i 20. — pon. „Michał Łomonosow” — od 1. 12. — radz. — g. 17 i 19. ORŁOWO — „Noc” — „Elzbieta, Joanna, Lizystrata” — od 1. 18. — franc. — g. 16, 18 i 20. — pon. „Losy kobiety” — od 1. 18. — japon. — g. 16, 18 i 20. OBŁUZE — „Złoty kowalek” — „Czyścibudy” — od 1. 14. — hind. — g. 17.30 i 19.30. — pon. nieczynny. RUMIA — „Aparat” — „Biała grzywa” — od 1. 7. — franc. — g. 17 i 19. — pon. „Elzbieta, Joanna, Lizystrata” — od 1. 18. — franc. — g. 16, 18 i 20.

Sopot — „Bałtyk” — „List” — od 1. 16. — jugosl. — g. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. — pon. „Niedokończona opowieść” — od 1. 12. — radz. — g. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia” — „Anioł w górach” — od 1. 7. — czes. — g. 14, 16, 18 i 20. — pon. 16.18 i 20.

WYSTAWY
Muzeum Marynarki Wojennej — Gdynia, Bulwar Szwedzki — otwarte codziennie prócz niedziel i dni świątecznych od g. 10-15, w niedzielę i święta od g. 10 do 17.
Pawilony Wystawowe przy moście — Wystawa prac M. Karpowicza i K. Ostrowskiego od g. 10-18 codziennie prócz niedziel i świąt.

DZIEŹNY APTEK
od dnia 21. IV do 21. IV 56 r. Gdańsk — Apteka Nr 2 ul. Łąkowa 16. Wreszcz — Apteka Nr 7 ul. Grunwaldzka 63. Nowy Port — Apteka Nr 4 ul. Oliwska 83/4 — stały dyżur nocny. Oliva — Apteka Nr 53 — ul. Lesna 4. Sopot — Apteka Nr 12 — ul. Szkalna 761. Gdynia — Apteka Nr 54 — ul. 22 Lipca 44. Orłowo — Apteka Nr 20 — ul. Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur nocny. Obłuz — Apteka Nr 63 — ul. Bednarska 11 — stały dyżur nocny.

Ostry dyżur w zakresie chirurgii pełni: niedz. i pon. II Klinika Chirurgiczna A. M. w Gdańsku.

Pogotowie Ratunkowe w Gdańsku — telefon: Centrala — 322-65 do 7 — Biuro wezwania — 410-00, 340-34, 347-21.

Tajemnica wagonu na bocznej linii

• dzwoniący aparat • paski czy prążki • do czego ta śruba?

Dwa rzędy wysokich pulpitów, naprzeciw na ścianie tablica, jakieś dziwne wykresy, na stoliku „nauczyciela” tajemniczy aparat. Przesłoneż pomarańczowymi zasłonkami okna przykrywają jeszcze ciemne kotary. Za pulpitami siedzi kilku mężczyzn. Nikt nie mówi, cisza przerywana tylko dźwięk dzwonka wydobywający się z tajemniczego aparatu. Po każdym dzwonku mężczyzna za nauczytelskim stolikiem szybko notuje coś na leżącej przed nim kartce.

Co to za szkoła i czego tam uczą? Opisana przez nas „klasa” mieści się na dworcu gdańskim w wagonie kolejowym z napisem: „Wagon do badań psychofizjologicznych nr 1”. Luźnik napis ten nie mówi, pracownicy PKP wiedzą, że prowadzi się tam jakieś badania, ale dokładnie mogą opowiedzieć tylko ci, którzy już odwiedzili tajemniczy wagon z pomarańczowymi zasłonkami.

Do wykonania prac związanych z ruchem pociągów konieczne jest nie tylko zdrowie fizyczne, ale również odpowiedni stopień sprawności umysłowej. Dla stwierdzenia czy np. maszynista lub dyżurny ruchu odpowiada tym warunkom, czy może pełnić służbę bez narażenia na niebezpieczeństwo tak się bie jak i pasażerów — przeprowadza się w Centralnej Pracowni Psychofizjologicznej specjalne badania pracowników służb. (Wspomniany wagon to objazdowa placówka poradni).

Badania te mają na celu ujawnienie ludzi o słabym lub nadmiernie pobudliwym układzie nerwowym, takich, którym brak stałości psychicznej, równowagi emocjonalnej, ludzi z pewnymi brakami centralnego systemu nerwowego, organów umysłowych i psychomotoryki — a więc niezdolnych do pracy w służbie ruchu i mechanicznej.

Badaniom podlegają kandydaci na stanowiskach dyżurnych ruchu, nastawnych, blokowych itp., kandydaci na stanowiska pomocników maszynistów oraz maszynistów parowozowych, kierowców drezyn motorowych itp. Badania

Znów kursują odwołane pociągi

Od 19 bm. DOKP w Gdańsku wznowiła następujące pociągi: pociąg pospieszny, o który kilkakrotnie upominaliśmy się, Warszawa Wsch. — Malbork — Gdynia kursuje co dzień (wychodzi z Warszawy o 17.55, a z Gdyni o 16.33).

Z Biłogostoku przez Olsztyn do Gdyni kursuje obecnie pociąg pospieszny, wychodzący z Biłogostoku o 16.44, a z Gdyni o 0.03. Codziennie również kursuje pociąg Gdynia — Szczecin (odchodzi ze Szczecina o godz. 15.30, z Gdyni o 10.07).

Ponadto DOKP wznowiła cztery pociągi lokalne: z Morzeszczyna do Gniewu o godz. 10.05, z Gniewu do Morzeszczyna o godz. 12.40, z Gdyni do Wejherowa o godz. 14.36 i z Wejherowa do Gdyni o godz. 12.49.

„Gęsi mają głos” dziś odwołane

Z powodu choroby aktorów przedstawienia teatru „Gęsi mają głos” zostały odwołane w dniach 21 i 22 bm. Bilety ważne będą na ostatnie przedstawienie programu „Gęsi mają głos”, które odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. o godz. 19 w Klubie Prae. Kultury w Gdańsku przy ul. Garniearskiej 15. Ewentualny zwrot pieniędzy można załatwić w klubie, pokój nr 3, III B, codziennie w godz. 1-12.

składają się z dwóch części: z wywiadu psychologicznego i właściwego badania, czyli wykonywania przez badanego określonych czynności, podczas których dokładnie się go obserwuje. Trwa to około 2 godzin, a w razie niepewnego wyniku pierwsze go badania powtarza się po upływie kilku tygodni. Pracowników, u których wyniki badań wykazują nieprzydatność do służby na danym stanowisku, pracownia proponuje przenieść do lepszych, odpowiadających ich kwalifikacjom psychicznym prac, np. maszynistów z parowozów pospiesznych na parowozów towarowych czy przelotowe, dyżurnych ruchu na stanowiska dyżurnych nadzorczych, których praca ma charakter bardziej biurowy lub na stacji o mniejszym natężeniu ruchu pociągów.

Jak wyglądają badania?

Np. próba przy aparacie d. Arsenawa. „Delikwent” ma za zadanie w chwili usłyszenia dzwonka pociągu specjalny guziczek. Znajdujący się w aparacie zegar określa w setnych częściach sekundy szybkość reakcji na dzwonek. Ludzie roztargnieni nie mają nierównomierny czas reakcji, a ociepli zrywkowo reagują wolniej.

Czy w zawodzie maszynisty to ważne? Bardzo, często ułamek sekundy, szybkie pociągnięcie hamulców decyduje o zapobieżeniu wypadkowi, o życiu setek ludzi.

Albo taka „zabawka”. W małym pudełku rozmaite śrubki i części niedużego mechanizmu. Trzeba je wszystkie sensownie dopasować, tak pokładać, by miała korbka wprawia mechanizm w ruch.

Mężczyźni lubią „majsterki”, ale okazuje się, że nie wszyscy szybko orientują się co do czego przypiąć. Szczupli, siwy mężczyzna, długoletni maszynista ob. E. G. w 5 minut poradził sobie z ułożeniem mechanizmu. Wynik badania brzmi: „Ruchy średnio szybkie, uważne, celowe, bez większych błędów. Spokojny”.

Jeszcze większy sukces odniósł st. maszynista ob. J. P. W. 3 minuty 21 sekund wszystkie części były pięknie dopasowane. Wynik: „Ruchy szybkie, celowe, pewne siebie. Opanowanie”.

„Ruchy wolne, niepewne, pewna bezradność, zakłopotanie. Po wielu błędnych ruchach dochodzi do zżenienia. Wynik — bardzo słaby”.

Ludzkie przeżycia, troski i kłopoty w rodzinie, czy pracy nie pozostają bez wpływu na układ nerwowy. Dzięki szczegółowym wywiadam, jak i na podstawie pisanych „wypracowań” na temat: „Powodzenia i niepowodzenia w moim życiu” — psychologowie mają pełniejszy obraz osobowości „pacjenta”, mogą łatwiej wykryć trapiące go kompleksy.

Orientację o ogólnej inteligencji daje obrazkowa próba Revena. Są też i kolorowe obrazki (Stillinger), z których łatwo można dowiedzieć się — czy przypadkiem ktoś nie jest daltonistą.

Pierwsze obrazki testowe („Revena”) są łatwe. Prostatok z proporcjonalnie ułożonymi czarnymi kreskami — z boku luku, biała plama. Badany, na podstawie znajdujących się u dołu karetek 6 rysunków — wycinków musi dopasować jeden z nich — miejsce białej plamy. Trzeba wybrać taki, który dokładnie wypełni luk. (Np. desek w kratkę nie nadaje się do prążkowanego. Szukamy tylko „latki” w prążki).

Przeważnie te testy szybko są rozwiązywane, dalsze są już trudniejsze i trzeba trochę się zastanowić. Uczulili wzrok, wysilił umysł.

Naturalnie ważne jest przygotowanie badanego do badań. Musi on być wypoczęty, wyspany i trzeźwy. Krótka, przyjemna „przemówie-

nie” inaugurujące badania wprowadza odprężenie, usuwa możliwy lęk, czy zdenerwowanie, dodaje otuchy. Wyniki badań konfrontowane są z badaniami lekarskimi przeprowadzanymi przez lekarza neurologa. Dopiero wtedy uzyskuje się pełny obraz.

Badania psychologiczne od

dają kolejnictwo duże usługi. Zresztą nie tylko kolejnictwu.

Po potępieniu psychotechniki przed kilkoma laty, po zakwestionowaniu wartości naukowej i poznawczej testów i aparatury psychotechnicznej okazało się jednak, że popelniono duży błąd, likwidując zwłaszcza poradnię dla młodzieży.

Mikołaj Kozakiewicz w

numerze 67 „Życia Warszawy” pisze:

„Uległy likwidacji poradnię psychotechniczną, wyklęto testy (hurtem wszystkie), pozwolano psychologom (nawet z komunistami) dobrać się do szkół średnich, wycofano z bibliotek istniejące książki i czasopiśmiennictwo. W tym czasie w „psychotechnice” od końca wojny nie wydawało się na nas żadnych monografií poszczególnych zawodów, nie opracowano filmów zawodowawczych ani popularnych opowiadań przedstawiających zawodowców z punktu widzenia lekarskiego”.

I Pracownia PKP w wykonywaniu swych zadań miała wiele trudności, wyniki psychologii, jak też ze strony pewnych osób rozszczały sobie prawo reprezentowania naukowej psychologii w I. N. B. K. (Instytut Naukowy Badań Kolej). Osoby te gotowe były bezkrytycznie brać pewne wzory ze Związku Radzieckiego (specyficzne dla warunków tamtejszych) w zamian potępiając wszystkie dotychczasowe światowe zdobycze naukowe z dziedziny psychologii.

Rocznie bada się około 6.000 pracowników kolei, a powinno się zbadać około 15.000. Będzie to możliwe dopiero po reorganizacji i rozszerzeniu badań, o co uślisnie zabiega pracownia u naczelnych władz PKP.

(Jar)

16-ta placówka spółdzielni lekarzy oddana do użytku

Parterowe okna domu przy ul. Szerokiej 27/35 do połowy pomalowano białą farbą. Zapewne niejedynemu mieszkańcowi Gdańska zastanawiał się, co będzie się mieścić w tym lokalu. Mimo, że nie ma tam jeszcze tablicy informacyjnej, możemy już zdradzić tajemnicę Wojewódzkiej Spółdzielni Pracowników Lekarzy, która jest jego użytkownikiem, gdyż wczoraj odbyło się uroczyste przekazanie lokalu personelowi. Przychodni lekarsko — denty stycznej, która dotychczas mieściła się przy ul. Długiej w zbyt ciasnym i nieodpowiadającym temu celowi pomieszczeniu.

W przychodni przy ul. Szerokiej znalazły locum następujące działy: stomatologia, pediatria, ginekologia, chirurgia, urologia, laryngologia, internia, dermatologia i neurologia, które już w poniedziałek 23 bm. rozpoczną normalną pracę.

Jasne, estetycznie urządzone gabinety lekarskie i poczekalnie zawiązały personalne przychodni, jak i przyszli pacjenci inż. Kierzkowskiemu, który przygotował adaptację pomieszczeń do obecnych ich celu, pracownikom Gdańskiej Spółdzielni Remontowo — Budowlanej, z których szczególnie wyróżnił się Wacław i Kazimierz Meltingowie i wykonawca instalacji wodnej, kanalizacyjnej i gazowej Falandysz. Współorganizatorami byli kierowniczka przychodni Maria Melchinkiewicz oraz dr Tadeusz Klekowski, który poświęcił wiele starań, by lekarze mogli jak najlepiej wykonywać swą odpowiedzialną pracę.

Przychodnia przy ul. Szerokiej jest 16-tą tego rodzaju placówką w woj. gdańskim. (Lig.)

Uroczysty koncert

Dziś, o godz. 16 odbędzie się w sali Opery i Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku — Wreszczu uroczysty koncert, organizowany z okazji 11-letniej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a ZSRR oraz 86-letniej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina.

Komitet Wojewódzki PZPR i Prezydent WRN zapraszają na koncert aktywny i bezpartyjny. Wstęp wolny.

Co usłyszymy na koncercie Liceum Muzycznego

Czwarty koncert uczniów Państwowego Liceum Muzycznego w Sopocie, który odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 11 w auli szkoły ogólnokształcącej w Gdyni przy ul. 10 Lutego 26, zawiera w programie m. in. następujące pozycje: Mozart — Koncert Es dur na klawirze i Koncert Es dur na waltornie, Boccherini — Koncert wiolonczelowy B dur. Są również piekne pozycje na fortepian i na skrzypce, jest i na puzon i na ksylofon.

Cztery koncerty, które urządził w ostatnim czasie sopockie Liceum Muzyczne, nie wyprzedzały przedmiotu pracy szkoły. Pozostała jeszcze orkiestra symfoniczna i chór, które przedstawiła się społeczeństwu na zakończenie roku szkolnego.

Paser Antoni Rutkowski ponosi największą odpowiedzialność za deprawowanie 6 chłopców

W dniu wczorajszym w artykule, informującym czytelników o przestępczej działalności Krupskiego i spółki, pominieliśmy nazwisko Antoniego Rutkowskiego, zam. w Nowym Porcie, właściciela kiosku przy skrzyżowaniu ulic Władysława IV i Wolności, bowiem postępowanie tego osobnika wymaga osobnego i szerszego komentarza.



„Faust i Halka” pod dyktando Zygmunta Latoszewskiego

Po powrocie z NRD Zygmunt Latoszewski dyrygować będzie w poniedziałek 3 bm. operą „Faust” Gounoda i we wtorek 24 bm. operą „Halka” Moniuszki.

Fakhreh Saba

Staraniem biura koncertowego Opery i Filharmonii Bałtyckiej w drodze wymiany kulturalnej między krajami, został uzyskany jedyny występ na naszym terenie znakomitej śpiewaczki irańskiej Fakhreh Saba. Koncert jej odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godz. 19.15 w sali koncertowej Grand Hotelu w Sopocie.

Fakhreh Saba ukończyła irańska szkołę muzyczną i jako laureatka konkursu została wysłana do konserwatorium paryskiego. W 1951 r. ukończyła te studia, uzyskując I nagrodę w klasie śpiewu solowego i II nagrodę za grę operową.

Rozpoczęła tournée po stolicach europejskich z dużym powodzeniem. W programie jej występu w sali Grand Hotelu, znajdują się pieśni klasyczne i romantyczne kompozytorów europejskich i irańskich. Przy fortepianie Maria Szymidówna.

Wszystkich czytelników zapraszamy do udziału w ankiecie p.t. „Jakie meble chciałbyś widzieć w swoim mieszkaniu”?

Ostatnio dużo pisze się i mówi na temat budownictwa. Wielu naszych czytelników brało udział w naszej ankiecie, pisząc o tym jakie według ich zdania powinny być nowobudowane domy mieszkalne.

W związku z kwestią nowych mieszkań o niedużych, niższych niż dotąd budowane pokojach i małych kuchniach warto zastanowić się, jak w takim razie ładnie i mądrze urządzać wnętrza tzw. fachowo „izb”. Jakże

W niedzielę „Cyrulik sewilski” o godz 12

Dyrekcja Państwowej Opery i Filharmonii Bałtyckiej zawiadamia, że niedzielne przedstawienie opery „Cyrulik sewilski” rozpocznie się o godz. 12, a nie jak było zapowiedziane, o godz. 14.

Zwłaszcza mieszkańcy małych miasteczek i wsi naszego województwa nie uznają tzw. pokoi kombinowanych. W tamtejszych sklepach ten towar nie idzie, natomiast na wet najdroższe komplety sypialniane i stołowe są w mig rozkupowane.

Nie chcemy „agitować” przez ciekawość bardzo ładnym i solidnym meblom kompletowanym, ale samo życie dyktuje zmiany utartych tradycji. W chwili, gdy wiele rodzin mieszka jeszcze w złych warunkach, nie możemy sobie pozwolić na przydziałanie np. rodzinie czterooosobowej 3 czy 4 pokoi. A w małych mieszkaniach, gdzie i pokój jest uniwersalny, tj. spełnia rolę sypialni, jadalni, pokoju do nauki itd., meble muszą być odpowiednio dobrane.

Na Targach Poznańskich spółdzielnia warszawska „Ład” pokazała wiele ciekawych i pomyslowych mebli. Np. podnoszony na dzień tapczan spełnia funkcję półki, na której można ustawić wiele drobiazgów. Czyli można tak zaprojektować meble, by każdy z nich miał podwójne zastosowanie i zabierał jak najmniej miejsca.

Trzeba więc dobrze pomyśleć, jakiej produkcji powinien wymagać przede wszystkim od przemysłu terenowego i spółdzielczego dystrybutor meblowy — Woj. Przedsiębiorstwo Handlu Meblami.

Chcąc wysłondować opinie społeczeństwa województwa gdańskiego redakcja „Dziennika Bałtyckiego” wraz z WPHM ogłasza ankietę blyskawiczną pod tytułem „Jakie meble chciałbyś widzieć w swoim mieszkaniu”. Odpowiedzi na poszczególne punkty ankiety mogą być wysyłane bezpośrednio na kupnie ankiety lub oddzielnie. Każdy z czytelników może też szerzej wypowiedzieć się na ten temat. Chętnie zobaczymy projekty (rysunki) poszczególnych mebli, które nasi czytelnicy chciałby widzieć w produkcji. Naturalnie, myślimy o meblach praktycznych, dostosowanych do potrzeb użytkowników niedużych mieszkań.

Dla uczestników ankiety przewidziane są cenne nagrody (również z branży meblarskiej). Termin nadsyłania odpowiedzi na ankietę upływa 7 maja br. (Decyduje data stempla pocztowego).

Milicjanci stwierdzają, że z trudnością udało im się ująć skrytkę ukrytą w ławce w samochodzie osobowym. Szczególnie obfity ładunek stanowiły tekstylia.

Rutkowski miał posłuch u chłopców. On wtajemniczał ich w arkaiza złodziejskiego kunsztu.

W toku śledztwa młodociani wliamywacze zeznali, że Rutkowski niejednokrotnie grómił ich, jeśli zapominali o swoich złodziejskich „obowiązkach”.

Toteż Rutkowski ponosi największą odpowiedzialność za zdeprawowanie 6 chłopców. (g)

„Faust” i „Halka” pod dyktando Zygmunta Latoszewskiego

Fakhreh Saba ukończyła irańska szkołę muzyczną i jako laureatka konkursu została wysłana do konserwatorium paryskiego. W 1951 r. ukończyła te studia, uzyskując I nagrodę w klasie śpiewu solowego i II nagrodę za grę operową.

Rozpoczęła tournée po stolicach europejskich z dużym powodzeniem. W programie jej występu w sali Grand Hotelu, znajdują się pieśni klasyczne i romantyczne kompozytorów europejskich i irańskich. Przy fortepianie Maria Szymidówna.

meble powinien produkować przede wszystkim przemysł terenowy, co chcielibyśmy widzieć w sklepach meblarskich.

Ciężkie, masywne meble, włożone do małego pokoju, zajmują nie tylko wiele miejsca ale i wyglądają w nim jak przysłowiowy słoń w składzie porcelany. Tak samo nieporęczne „urządowca” w kuchni zastawionej stołkami, krzesłami, na siłę wpełnietym, olbrzymim kredensem. Fakt jednak pozostanie faktem — ludzie lubią tzw. komplety. Młode małżeństwo, które otrzyma choćby tylko pokój z kuchnią, myśli w pierwszym rzędzie o kupnie kompletu — sypialni. Choćby nawet nie można było się w pokoju ruszyć, ale komplet „musi być”, bo to od kompletu zaczynała gospodarstwo mama, babcia itd.

Zwłaszcza mieszkańcy małych miasteczek i wsi naszego województwa nie uznają tzw. pokoi kombinowanych. W tamtejszych sklepach ten towar nie idzie, natomiast na wet najdroższe komplety sypialniane i stołowe są w mig rozkupowane.

Nie chcemy „agitować” przez ciekawość bardzo ładnym i solidnym meblom kompletowanym, ale samo życie dyktuje zmiany utartych tradycji. W chwili, gdy wiele rodzin mieszka jeszcze w złych warunkach, nie możemy sobie pozwolić na przydziałanie np. rodzinie czterooosobowej 3 czy 4 pokoi. A w małych mieszkaniach, gdzie i pokój jest uniwersalny, tj. spełnia rolę sypialni, jadalni, pokoju do nauki itd., meble muszą być odpowiednio dobrane.

Na Targach Poznańskich spółdzielnia warszawska „Ład” pokazała wiele ciekawych i pomyslowych mebli. Np. podnoszony na dzień tapczan spełnia funkcję półki, na której można ustawić wiele drobiazgów. Czyli można tak zaprojektować meble, by każdy z nich miał podwójne zastosowanie i zabierał jak najmniej miejsca.

Trzeba więc dobrze pomyśleć, jakiej produkcji powinien wymagać przede wszystkim od przemysłu terenowego i spółdzielczego dystrybutor meblowy — Woj. Przedsiębiorstwo Handlu Meblami.

Chcąc wysłondować opinie społeczeństwa województwa gdańskiego redakcja „Dziennika Bałtyckiego” wraz z WPHM ogłasza ankietę blyskawiczną pod tytułem „Jakie meble chciałbyś widzieć w swoim mieszkaniu”. Odpowiedzi na poszczególne punkty ankiety mogą być wysyłane bezpośrednio na kupnie ankiety lub oddzielnie. Każdy z czytelników może też szerzej wypowiedzieć się na ten temat. Chętnie zobaczymy projekty (rysunki) poszczególnych mebli, które nasi czytelnicy chciałby widzieć w produkcji. Naturalnie, myślimy o meblach praktycznych, dostosowanych do potrzeb użytkowników niedużych mieszkań.

Dla uczestników ankiety przewidziane są cenne nagrody (również z branży meblarskiej). Termin nadsyłania odpowiedzi na ankietę upływa 7 maja br. (Decyduje data stempla pocztowego).

Milicjanci stwierdzają, że z trudnością udało im się ująć skrytkę ukrytą w ławce w samochodzie osobowym. Szczególnie obfity ładunek stanowiły tekstylia.

Rutkowski miał posłuch u chłopców. On wtajemniczał ich w arkaiza złodziejskiego kunsztu.

W toku śledztwa młodociani wliamywacze zeznali, że Rutkowski niejednokrotnie grómił ich, jeśli zapominali o swoich złodziejskich „obowiązkach”.

Toteż Rutkowski ponosi największą odpowiedzialność za zdeprawowanie 6 chłopców. (g)

„Faust” i „Halka” pod dyktando Zygmunta Latoszewskiego

Fakhreh Saba ukończyła irańska szkołę muzyczną i jako laureatka konkursu została wysłana do konserwatorium paryskiego. W 1951 r. ukończyła te studia, uzyskując I nagrodę w klasie śpiewu solowego i II nagrodę za grę operową.

Rozpoczęła tournée po stolicach europejskich z dużym powodzeniem. W programie jej występu w sali Grand Hotelu, znajdują się pieśni klasyczne i romantyczne kompozytorów europejskich i irańskich. Przy fortepianie Maria Szymidówna.

Ankieta błyskawiczna
„Dziennika Bałtyckiego”
„Jakie meble chciałbyś widzieć w swoim mieszkaniu”

1. Czy wolisz komplety, czy pokoje kombinowane?
2. Jakich mebli chciałbyś mieć w kuchni? (komplety czy pojedyncze)
3. Jakich mebli pojedynczych według Ciebie za mało się produkuje

Imię i nazwisko _____
Zawód _____
Adres _____

SMIAŁO i racjonalnie

My też chcemy umieć pływać!

Będąc w ubiegłym roku na plaży w Sopocie z zaskoczeniem obserwowałam naukę pływania dla dzieci i młodzieży. My, wrzeszczanki,



również bardzo byśmy chciały nauczyć się pływać, ale coś — o codziennej jeździe do Sopotu nie ma mowy. Koszt przejazdu jest dość wysoki, nie i rodzice nasi nie byłby zadowoleni z takich naszych codziennych wypraw do Sopotu.

Na pewno jednak w krótkim czasie nauczyłybyśmy się świetnie pływać, gdyby nauka pływania prowadzona była również na plaży w Brzeźnie. Dodać należy, że bez umiejętności pływania nie można zdobyć odznaki sportowej, na której bardzo nam zależy.

W imieniu wszystkich na-

szych koleżanek — amateerek wody, prosimy o poważne ustosunkowanie się do naszej prośby.

Młoiści pływania
Bardzo gorąco popieramy tę prośbę. To strasznie głupio, że młodzież zamieszkuje w pobliżu takiej wielkiej wody nie ma pojęcia o pływaniu.

RED.

Winnych LISTACH

CZYŚCIEL... ZA STODOLĄ

Będąc w przejeździe z Warszawy do Szczecina na zebraniu w Politechnice Gdańskiej nie mogłem powstrzymać chęci napisać paru słów o porządkach, panujących w gmachu tej politechniki — pisze ob. Romuald Jastrzębski z Warszawy. Zwalczając alkoholizm i chuligaństwo — czy nie powinniśmy również zwalczać powściągliwość się pleciącego NIECHŁUJSTWA? Dla przykładu... Ubikacje na II piętrze PG. Na wsi, za stodołą, na pewno jest czysto! Czy nikt w Politechnice nie dba o te sprawy? Czy młodzież studiująca na politechnice nie korzysta jeszcze do należytych wykozystania, udogodnień higienicznych? Sa to sprawy tak kompromitujące, że aż wstyd o nich pisać, a jednak trzeba.

Odpowiedzi REDAKCJI

Młodzież ze Smetowa. — Istotnie praca kier. świetlicy kolejowej w Smetowie pozostawia wiele do życzenia, z czego wyłączone zostały odpowiednie wnioski. Natomiast praca LZS znacznie się poprawiła, obecnie praca trzy sekcje sportowe. Filmy wyświetlane będą w hali sportowej.

SPORT SPORT SPORT

Wyjątkowo bogaty sezon oczekuje żeglarzy

W okresie powojennego dziesięciolecia imponująco rozrósł się w Polsce sport żeglarski. Na szlaki wodne wyruszył każdego lata tysiące turystów. Coraz więcej liczyb żalóg biorą udział w regatach. Na trasie Warszawy — Bydgoszcz startowało w ub. r. ponad 100 jachtów. Środlądowe mistrzostwa Polski w Głogowie zgromadziły 120 jednostek.

Nowy sezon pozwoli wyplynie żeglarzom na jeszcze szersze wody. W kalendarzu imprez po raz pierwszy zaplanowano szereg imprez granicznych. Na początku maja Polacy wezmą udział w regatach łodzi klasy „Słonka” w Rumunii. W połowie lipca polskie jachty będą startowały w NRD w dorocznym regacie rozgrywanym pod nazwą „Ostsee-wocha”. Przyjęte zostało również zaproszenie Węgrów na Balaton (18—22

lipca), gdzie nasi reprezentanci walczyć będą w klasach Star, Pirat i Olimpijka. W kraju Liga Przyjaciół Żoźnierza organizuje pierwszy w historii międzynarodową Spartakiadę Wodną, na którą zaproszono do Głogowa reprezentacje bratnich organizacji ZSRR, Chin, NRD i krajów demokracji ludowej. Ponadto żeglarze LZS podejmować będą na Kiekrzu pod Poznaniem Dynamo z NRD.

Hość imprez zaplanowanych w konkurencjach krajowych bije wszelkie dotychczasowe rekordy. Rozegrane swych mistrzostw w zaplanowano aż dziesięć zrzeseń. Do najciekawszych imprez należą będą tradycyjne, trzecie z kolei „Regaty Pokoju” (20—30.6) na przedłużonej trasie Warszawa — Gdańsk. Wiele ciekawych imprez zawierają również kalendarze wojewódzkie.

Mistrzostwa Polski odbędą się w trzech terminach: śródlądowe mężczyzn 12—17 sierpnia, kobiet i juniorów 18—23 sierpnia w Głogowie oraz morskich mężczyzn i kobiet 16—23 września w Gdyni.

Niedzielne imprezy sportowe

PIŁKA NOŻNA
GDANSK, stadion Lechii, godzina 15.30 — spotkanie o mistrzostwo I ligi: Lechia (Gdańsk) — Gwardia (Bydgoszcz).
GDANSK, stadion Stali, godzina 11 — spotkanie o mistrzostwo II ligi: Stal (Gdańsk) — CWKS (Kraków).
GDANSK, stadion Gwardii, godzina 11 — spotkanie o mistrzostwo III ligi: Gwardia (Gdańsk) — Brda (Bydgoszcz).
PIŁKA RĘCZNA
GDANSK, stadion Gwardii, godzina 14 — spotkanie o mistrzostwo I ligi: Gwardia (Gdańsk) — Sparta (Sopot).

SZERMIERKA
GDANSK, ośrodek Stali przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — spotkanie o puchar WKFF: Stal 1b — Flota (Gdynia).
GDYNIA, sala Zarządu Portu przy ul. Czarnych Koszyków, godz. 18 — spotkanie o puchar WKFF: Doker (Gdynia) — Sparta (Sopot).

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kucharza - garmażera zatrudni natychmiast Powzechna Spółdzielnia Spożywców w Lebor-ku. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. 689-K

Nawiający i monterów maszyn elektrycznych w zakresie elektroinżynierii samochodowej przyjmie do pracy POM w Kolbuckich Górnych. Zgłoszenia osobiste codziennie w godzinach 7 — 15. 674-K

5 murarzy i 5 robotników niewykwalifikowanych dla budowy Puckich Zakładów Mechanicznych w Pucku, 10 robotników niewykwalifikowanych dla bud. „Arka” w Władysławowie, 10 murarzy i 25 robot. niewykwalif., na odcinek budowlany w Gdyni, ul. Jana z Kolna 12, 10 murarzy i 5 brukarzy na odcinek budowlany w Gdańsku przyjmie od zaraz do pracy Gdańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane w Gdańsku, ul. Żytnia 4/6. Warunki pracy wg układu zbiorowego w budownictwie. Kwatery zapewnione w miejscach pracy. Zwrot kosztów noclegów, dodatków za rozłąkę wg obowiązujących przepisów w budownictwie. Zgłoszenia wraz z skierowaniem Referatu Zatrudnienia Prezydium Rady Narodowej przyjmują bezpośrednio w/w budowy lub G. P. Z. B. w Gdańsku, ul. Żytnia 4/6 — dział zatrudnienia i plac, pokój nr 52. 706-K

Inżyniera - mechanika na stanowisko głównego mechanika o wysokich kwalifikacjach, z długoletnią praktyką oraz kierownika bazy remontowej (inżyniera, względnie technika - mechanika) o wysokich kwalifikacjach zawodowych i organizacyjnych zatrudnia od zaraz Elbląskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze w Elblągu, ul. F. Dzierżyńskiego 71. Mieszkanie służbowe zapewnione. Podania wraz z życiorysem należy składać do sekcji personalnej. 716-K

Kobietę na stanowisko technika BHP oraz technika warsztatowego zatrudnia od zaraz Gdańskie Zakłady Środków Odżywczych w Oliwie, ulica adm. Dickmana 15/16. Zgłoszenia dział kadr. 4203-G

Wykwalifikowanego i doświadczonego mistrza krawieckiego do prowadzenia wzorcowni i modelarni zatrudni Spółdzielnia Pracy „Ogniwo”. Gdańsk, ul. Dąbrowskiego 4. 4211-G

Inżynierów: architektów, drogowców, mierników, instalacji wod.-kan., c. o. i wentylacji zatrudni Biuro Projektów Budowlanych Marynarki Wojennej Gdynia, ul. Żeromskiego 43. Dla wysoko wykwalifikowanych specjalistów będą możliwości przydziału mieszkania. 735-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
PARCELE budowlane pod domki jednorodzinne, blisko dworca w Rumii — Zągorzu pod Gdynią — na sprzedaż. Oferty kierować: Lewandowski, Wejherowo, Al. Kopernika 18. 1134-P

KUPNO
KUPIĆ zaraz mała białą niarke (100 — 150 litr.) z motorem elektrycznym wypracowaną ręcznie. Główna ul. św. Bartłomieja 230-56. 4214-G

KUPIMY natychmiast samochód — kryty (funkcyjny) w dobrym stanie. Zgłoszenia: tel. 513-76, do godz. 7—15. 1027-P

INSTYTUT Medycyny Morskiej w Gdańsku, ul. Hiberna 1 c. tel. 423-55 zakupi białe myszki. Myśzki winny być w dobrej kondycji. 4156-G

KUPIE kunę leśną samca wysokowartościowego. Jan Gwardzki Jastarnia. 1100-P

PIANINO kupię. Gdańsk — tel. 333-85. 4178-G

LOKALE
SAMODZIELNE mieszkanie: pokój z kuchnią pod Warszawą (dogodny dojazd) — zamienie na 2 nieduże pokoje z kuchnią, lub używalnością kuchni w mieszkaniu najchętniej w centrum. Wrzeszcz. Telefon 320-71, wewn. 311. 4113-C

DOMEK jednorodzinny: pokoje z kuchnią, ogród, owocowym, możliwość trzymania inwentarza w Sopotcie — zamienie na dwa małe pokoje w Gdańsku, okolice Ogarej — Długiej. Wiadomość: Gdańsk — tel. 342-79, godz. 8 — 15. 4212-G

MIESZKANIE dwupokojowe 35 metrów, do remontu w willi pod Warszawą — linia EKD, obok lokal nr garaż lub wytwórnię — wynajmę łącznie. Oferty — Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Gdańsk, pod „4028”. 4028-G

POLSKIE LINIE OCEANICZNE

Gdynia, ul. 10-go Lutego 24. Telefon: 29-01 Telegram: POLOCEAN

ZAWIADAMIAJĄ

że z dniem 2 maja 1956 roku zostaje uruchomiona nowa regularna linia żeglowna na trasie:

GDYNIA — (WINDAWA) LENINGRAD — GDYNIA — HAMBURG — LONDYN — ANTWERPIA — ROTTERDAM — GDYNIA

którą obsługiwać będzie

M.S. „PILICA”

DWT 660

Do wymienionych portów przyjmuje się ładunki drobnicowe po stawkach taryfowych.

Blizszych informacji udziela Polskie Przedsiębiorstwo Frachtowania „POLFRACHT”.

Dziś i jutro w radio

na fal 57. 230 m
NIEDZIELA — 22. 4. 56 r.

8.15 — DZIENNIK. 8.25 — PRZEGŁAD PRASY. 8.30 — „Dziś i jutro w radio”. 9.00 — „Don Quichote” — pow. M. Cervantesa. 9.20 — Zespół świetlicowe przed mikrofonem. 9.40 — Aud. dla dzieci. 10.00 — „Problemy nie-mieckie” — lok. 10.15 — Muzyka niemiecka — lok. 10.30 — „Poezja i muzyka” — 11.00 — Muz. artystyczna — lok. 11.20 — Sami układamy program muzyczny — lok. 11.45 — „O programie Wybrzeża” — lok. 11.57 — Sygn. czasu. 12.04 — Foranek symf. 13.00 — „Jak Polska długa i szeroka”. 13.30 — Czego chętnie słuchamy. 14.10 — „Klub 60-ci” — „Piecin meżów i ich żon” — pow. F. Liebera. 15.00 — Koncert chopinowski 16.30 — Z życia Zw. Radzieckiego. 16.50 — Wiadomości. 17.05 — Felieton aktualny. 17.15 — Na radiowej estradzie. 18.15 — Pieśń o Leninie. 19.31 — Uwertura symf. 19.40 — Muzyka taneczna i w. yki imprez sportowych. 19.50 — Z cyklu „Gawędy wilków morskich”. 19.55 — Muzyka tan. lok. 20.00 — Melodie taneczne. 20.30 — „W mikrofonowej sieci” — lok. 20.50 — Ułubione melodie — lok. 21.30 — Z kraju i ze świata. 21.57 — Serwis rybacki. lok. 22.00 — Ogólnopolskie wiad. sportowe. 22.30 — Z boisk i stadionów — lok. 22.40 — Muzyka włoska. 22.50 — OST. WIAD.

gram i komunikaty lok. 22.55 — Program dnia. 23.40 — Aud. dla kl. III. 23.50 — Koncert. 24.00 — Wiad. 24.05 — Informacje. 24.10 — Stan wód. 24.10 — „Dziecko wojny” — pow. Vaska Kani. 24.30 — Koncert solistów. 24.50 — Muzyka ludowa. 25.10 — Wałce Straussa. 25.30 — Muzyka klasyczna. 26.00 — Koncert ork. Wybrzeża — lok. 26.50 — Muzyka taneczna — lok. 27.00 — Z życia Zw. Radzieckiego. 27.50 — Dziennik Wybrzeża — lok. 28.20 — „Z melodia przez świat” — lok. 28.45 — Aud. z cyklu „Stalki, porty i ludzie” — lok. 29.00 — Muzyka i akt. 29.30 — Reportaż literacki. 29.50 — Koncert. 30.30 — Aud. aktualna. 30.40 — Reital skrzypcowy I. Dubliskiej. 31.05 — Muzyka taneczna. 31.30 — Z kraju i ze świata. 31.50 — Dziennik rybacki — lok. 32.10 — Melodie taneczne. 32.30 — „Sława i chwala” — pow. J. Iwaszkiewicza. 32.40 — Koncert zyczeń — lok. 32.50 — Muzyka tan. 23.50 — OST. WIAD.

Redakcja: Gdańsk.
Targ Drzewny 3/7
TELEFONY:
Centralka 350-41
Sekretariat 350-50
Dz. Mielski 318-97
Dział gosp.-morski 353-28
Dział sportowy 353-17
Dział sportowy 353-65
Redaktor naczelny 353-66
Pismo redakcyjne zespołu.
Administracja: Gdańsk — Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 355-55
Dział Finansowy 350-94
Centralka 350-41
Dział Ogłoszeń 355-86
„CZYTELNIK”
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę kwartalną „Dziennik Bałtycki” przyjmują listonosze i wszystkie urzędy pocztowe. — Cena prenumeraty wynosi kwartalnie 15 zł. „Dziennik Bałtycki” można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.
Druk. Gdańskie Zakł. Graf. — Gdańsk
Zam. 1201 — W-7-1119

PONIEDZIAŁEK — 23. 4. 56 r.

6.30 — DZIENNIK. 6.40 — Koncert. 7.10 — Melodie operetki i filmowe. 7.45 — Tańce ludowe. 8.00 — Wiad. 8.05 — Koncert orkiestr dętych. 8.20 — Wiad. 8.30 — Pieśń cygańska. J. Brahmsa 9.00 — Przerwa lok. 11.55 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 11.57 — Sygn. czasu. 12.04 — Wiad. 12.10 — PRZEGŁAD PRASY 12.15 — Melodie rozrywkowe. 12.30 — Pro-

NUTRIE. Samice selekcyjna z młodymi lub oddzielnie — sprzedam. Orunia — Żuławska 89. 4210-G

PIŁE taśmowa sprzedam. Oliwa, Liczmońskiego 10. 4189-G

NUTRIE hodowlane w różnym wieku — sprzedam tania. Wrzeszcz, Karłowicza 61 B/4. 4190-G

PIANINO czarne w dobrym stanie — okazanie sprzedam. Oliwa, Orkana 7. 4199-G

MOTOCYKL „Mińsk” 125 cm, nowy — sprzedam. — Gdańsk, Pańska 1 m. 2, od godz. 16—19. 4181-G

GLAZURĘ mleczną — białą 100 m² — sprzedam. — Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Gdańsk — pod „4173”. 4173-G

MOTOCYKL z przyczepą M 72, nowy — sprzedam Gdańsk — Orunia, ul. Radzka 39-1. 4096-G

MOTOCYKL „12” używany, stan bardzo dobry — sprzedam. Oliwa, Zajęcza 3-2 (boczna Czyżewskiego). 4174-G

KOMPRESOR Leo jednofazowy 0,6 KM do 12 atm. — sprzedam. Wiadomość: tel. 316-62. 4176-G

BMW 750 Sahara z wozkiem, Zündapp KS 500 z wozkiem — sprzedam. — Gdańsk — Trojan, Sienna 11 a. 4177-G

MOTOCYKL „12” 49 nowy, sprzedam. Wrzeszcz, ulica Słowackiego 8 m. 1. 4179-G

MOTOR spalinyowy do młoczenia, marki „Bernard” — sprzedam. — Gdańsk, Malczewskiego 86 — 2. 4162-G

SPRZEDAŻ
NOWY motocykl „Mińsk” sprzedam. Gdańsk, Długa 50/51 m. 3. 4194-G

BARAK (2 pokoje) oraz maszynę Słonech do pogrubiania obrobę kowalskich sprzedam. Orłowo, Gedymla 27. 1141-P

SPAWARKĘ (transformator) 220/380 sprzedam. Gdynia, Aleja Zwycięstwa 14, tel. 11-73. 1106-P

MOTOCYKL DKW 350 cm NZ, w bardzo dobrym stanie — zamienie na WFM za dopłatą, ewentualnie sprzedam. Wiktor Gollus Starogard Gdański, Plac 1 Maja 36. 4110-G

AKORDEON nowy „Weltmeister” 96-basowy, 8 reg. strów, maszynę do szycia elektryczną „Freia”, nowa okazanie sprzedam. Wiadomość: Sopot, tel. 516-20. 1120-P

WYSOKOCIELNA krowe sześciolotnia — sprzedam. Gdańsk — Siedlce, ul. Malczewskiego 78/1. 4153-G

SAMOCOD osobowy „Oskar” Kadet” stan dobry — sprzedam. Orunia, ul. Jedności Robotniczej 99/3, tel. 346-64. 4140-G

MOTOCYKL 125 DKW Sacharka sprzedam. Gdańsk, Jankowa 62 — 9. 4213-G

DYREKCJA P. P. G. „BAŁTYCKA” W GDYNI

podaje do wiadomości, że z powodu remontu rest. „Polonia” w Gdyni, przy ul. Świętojańskiej 92/94

będzie nieczynna

od dnia 23 bm. do dnia 26 bm. włącznie. 731-K

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

LEKARZY W SOPOCIE

podaje do wiadomości, że oddała do użytku społeczeństwa trójmiasta

Przychodnię lekarsko-dentystyczną

w Gdańsku, ul. Szeroka 29/37

w której czynne są gabinety wszystkich specjalności medycyny ogólnej, dentystyka oraz gabinet zabiegowy i fizyko-terapia. Przychodnia czynna codziennie od 8 — 20 bez przerwy 729-K

REGIONALNE BIURO SPRZEDAŻY

C. P. L. i A. w GDYNI

zawiadamia,

że w swoich sklepach wzorowych:

Sklep nr 13 Gdynia, ul. 10-go Lutego 15

„ 14 Elbląg ul. 1-go Maja 14

„ 15 Gdańsk — Wrzezcz, ul. Grunwaldzka 41

„ 15a Sopot, ul. Rokossowskiego 45

WZNOWIŁO SPRZEDAŻ RATALNA

niżej wymienionych artykułów:

GOBELINY
DYWANY
KILIMY
NARZUTY
MERIE
FRANKI itp.

Blizszych informacji udziela sklepy. 694-K

Ostatnio studencki Szczeciński Politechniki zorganizował zespół artystyczny, który przygotował przedstawienie sztuki „Czarna Lorka”. Po występie w uczelni zespół grał te sztukę na scenie Teatru Polskiego, zdobywając duże powodzenie. Członkowie są również staranni o zorganizowanie w Szczecinie studenckiego teatru satyry. Wyższe uczelnie szczecińskie zaprosiły na występy do Szczecina gdański zespół studencki „Bim - Bom”.

Nowa premiera w kwidzyńskim PDK

Ostatnio odbyła się w PDK w Kwidzynie nowa premiera komedii o tematyce wielkiej Maszewskiej. „Długosza” pt. „Nieżyli interes”. Opracował ją drugi zespół sceniczny PDK w reżyserii St. Borowickiego. Komedia ta ma duże powodzenie, m. in. odbyły się przedstawienia zamknięte dla ZSCh i członków innych organizacji. Poza tym w PDK dobiegała już trzecia próba „Maturzystów”. Premiera odbędzie się w trzeciej rocznicy istnienia PDK, 6 maja. „Maturzystów” reżyseruje również St. Borowicki. Wreszcie w opracowaniu jest pierwsza na scenie PDK operetka pt. „Bosman z bajki” w reżyserii Jastrzębskiego.

A. W.

Wystawa poświęcona twórczości Mozarta i Heinego

Z okazji Roku Mozartowskiego oraz setnej rocznicy śmierci Henryka Heinego otwarto w lokalu Biblioteki PAN w Gdańsku wystawę poświęconą twórczości Wolfganga Amadeusza Mozarta oraz Henryka Heinego. Na wystawie znajdują się między innymi listy Mozarta, dzieła i przekłady utworów Heinego, oraz monografia dotycząca obu twórców. Wystawa otwarta będzie do końca bm.

„Artystyczne kraty gdańskie”

W ostatnich dniach wyszła z druku interesująca praca pt. „Artystyczne kraty gdańskie”. Autor dzieła, kustosz Muzeum Pomorskiego w Gdańsku, mgr Tytus Bielecki dał po gruntownym studium dokumentów archiwalnych i przebadaniu zachowanego materiału zabytkowego historyczny zarys rozwoju kraty wykonanych przez starych mistrzów ślusarskich i wnikliwą analizę szeregu dzieł z epoki gotyku, renesansu, baroku, rokoka i klasycystycznych. Liczne fotografie ukazują czytelnikowi najcenniejsze przykłady artystycznych krat znajdujących się na wystawie w Muzeum Pomorskim lub w innych gmachach gdańskich, a także w Pucku, Radziejnie i Brodnie. Wśród fotografii znajdziemy również przykłady neorenesansowych krat z 1934 r. wykonanych w pracowni znanego metaloplastyka gdańskiego Mariana Ogórzela. Cenna ze względu na rzadkość, będąca pierwszym obszerniejszym opracowaniem tego zagadnienia u nas nosi, niestety, ślady braków drukarskich. Wskazywamy na to, aby w przyszłości drukarni w postaci poprawiania błędów podpisów pod dwoma rysunkami.

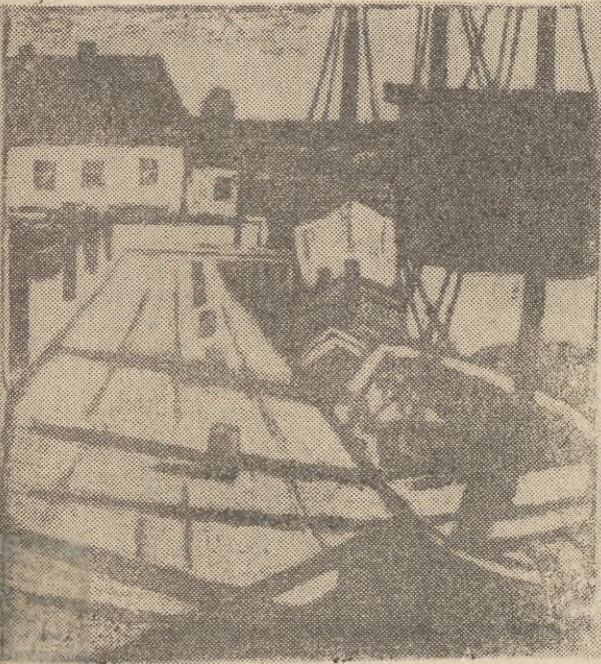


Mam i kilku krakami. Niewybacalna wina Wydawnictwa „Sztuka” jest przekazywana dziełku kolegiarom bez dołączenia erraty. Na rysunku renesansowa krata pochodziła z kościoła św. Trójcy — fot. A. Podewski.

Praca artystyczna wśród ociemniałych

Spółdzielnia Inwalidów w Jełtowie posiada własny zespół świetlicowy. Ociemniałi członkowie zespołu, korzystając z materiałów dostarczonych im przez Woj. Dom Twórczości Ludowej, przygotowują obecnie montaż pierwszoplanowy. Zespół wystąpi już z bogatym programem na Dzień Kobiet. Szczególną aktywność w dotychczasowej pracy artystycznej wykazują się Alfons Szulc i Albin Frosina.

Nowości graficzne



Wł. Lam

„Przystań w Kątach”



REJSY

NR 16

NIEDZIELA, 22 KWIETNIA

1956 R.

ROK XII

Myśli o Leninie

WYJĄTKOWO potężne, zdaniem moim, jest u Lenina właśnie to jego uczucie nieprzejednanej, nieugaszonej wrogości do ludzkiego nieszczęścia, jego żarliwa wiara w to, że nieszczęście nie jest niezbędnym fundamentem bytu, lecz po prostu czymś ohydny, co ludzie powinni i mogą odrzucić precz.

Nazwałbym tę zasadniczą cechę jego charakteru wojującym optymizmem materialistycznym. Właśnie to pociągało mnie szczególnie w tym czło-

wieku; Człowieku — z dużej litery. Zachwycała mnie jego niezwykła wola życia i aktywna nienawiść do wszystkiego, co w życiu nikczemne, podziwiałem jego młodzieńczy zapał, jaki wkładał we wszystko, co robił. Zdumiewała mnie jego nadludzka zdolność pracy. Jego ruchy były lekkie i zgrabne; skąpa, lecz silna gestykulacja harmonizowała całkowicie ze stylem jego mowy, skąpym w słowa, bogatym w myśli. W jego twarzy o mongolskich rysach płonęły, grały przenikliwe oczy niezmordowanego bojownika przeciwko kłamstwu i niedoli życia, płonęły, mrużąc się, uśmiechając się ironicznie, palając gniewem. Blask tych oczu dodawał jego słowom jeszcze większego ognia i wyrazistości.

Zdawało się niekiedy, że z oczu jego bucha snopem iskier nieposkromiona energia jego ducha, a przepojone nią słowa skrzępiły w powietrzu. Jego przemówienia zawsze wywoływały fizyczne uczucie nieodpartej prawdy.

1930 r. MAKSYM GORKI

ZYCIE Lenina cechuje bezgraniczne oddanie sprawie, które siłą rzeczy wiąże się z bezwzględny traktowaniem każdego, kto staje w poprzek drogi. Lenin kochał ludzi nie mniej niż swoje dzieło, dlatego też był wielki w swym tworzeniu.

1924 r. HEINRICH MANN

BYŁ to człowiek, którego całe życie i wszystkie myśli poświęcone były badaniom naukowym i walce o lepszy ustrój społeczny i który w końcu posiadał największą możliwość, jaka kiedykolwiek przypadła w udziale apostołom postępu — mógł rzucić ogromnym, do czasu zafacowanym państwem. Kiedy w latach 1927 i 1928 byłem w Rosji, miałem niekiedy okazję obserwować na poszczególnych kresowych terenach kraju — chłopów i robotników zespólnych duchem Lenina.

1940 r. TEODOR DREISER

dział daleki jest od owej obojętności, jaką usiłują przypisać mu niektórzy. „Znał świetnie i kochał klasyków”. Czyta często Tolstoja, rozkoszuje się nim, jest z niego dumny, jako z rodaka i towarzysza myśli.

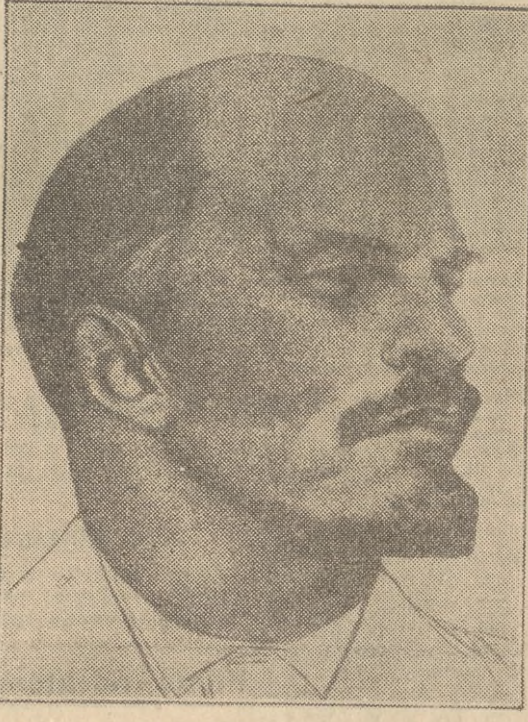
Jakkolwiek nie uważa się za kompetentnego do oceny nowej poezji, posiada jednak dość intuicji, by wyczuć w Majakowskim sprzymierzeńca i powitać z uznaniem jego ciętą satyrę polityczną. A jak porusza go muzyka! Jak namiętnie umie jej słuchać! Któż mógłby zapomnieć jego płomienne słowa o „Appassionacie” Beethovena? Tak bardzo go kocha, tak dogłębnie odczuwa, że musi bronić się przed jej przemożnym urokiem. O tak, Lenin zna wzmruszenia, jakie daje sztuka! Pragnie jednak, aby w walce, która jest jego prawem i przeznaczeniem, przeżycie artystyczne było — tak jak on je sam odczuwa — siłą i oparciem w boju, by zawsze uczestniczyło ono w czynie.

W istocie bowiem sztuka związana jest zawsze z walką swej epoki, nawet wtedy, gdy twierdzi, że się od niej odgradza, nawet wtedy, gdy stoi się w dzielnicą etykietę „sztuka dla sztuki”. Ta etykieta kłamie. Wycofywać się z boju znaczy zawsze — niezależnie od tego, czy jest się tego świadomym, czy też nie — umywać ręce, jak Piłat, od niesprawiedliwości społecznej; znaczy ustępować z drogi ciemnościom i milczeć godziwie na dławienie ujarzmionych. Mówimy otwarcie. W ogromnej swej większości pisarze burżuazyjni, uważający się za apolitycznych, bynajmniej nim nie są, już choćby dlatego, że nie odczuwają najmniejszej potrzeby obalenia porządku burżuazyjnego. W głębi duszy pragną oni bowiem zachować dla siebie przywileje — jeśli nie przywileje pieniężne, to przynajmniej przywileje społeczne, jakie im się chytrze przypisuje, aby ich tym łatwiej oblaśnić. Nie broni-

liby go orężem, gdyż z racji swego zawodu nie grzeszą zbytnią odwagą, a zresztą nie chcą brudzić sobie rąk. Stoją jednak — aczkolwiek się do tego nie przyznają — po stronie tych, którzy rozstrzelują. Pamiętamy, jak po upadku Komuny Paryskiej Dumas syn, Franciszek Sarcey (by nie wymienić robina pogardy, uśmiech, z większych od nich — niestety — jakim człowiek mocny patrzy na jego możliwości poważnych wiekiem i urzędem, ale mających umysłowość dziecka.

Ten zmysł rzeczywistości, Lenin wnosił także w sferę swych przeżyć artystycznych. Kocha sztukę; jego stosunek do niej jak najbardziej

Dopóki żyjemy w społeczeństwie klasowym — pisaliśmy Lenin w artykułach z r. 1905 — nie ma i nie może być w żadnym z przejawów życia umysłowego takiego



punktu widzenia, który by nie był klasowy. Czy literatura chce, czy nie chce, zawsze podporządkowana jest interesom i namysłom walczy o społeczeństwo, nie jest i nie może być ona wolna od wpływu danej klasy.

1936 r. ROMAIN ROLLAND

W ciągu stuleci nie było człowieka, który umiałby w takim stopniu poruszyć umysły i uczucia ludzkie jak Lenin. W ostatnich dwudziestu latach imię jego było wszędzie, w każdym zakątku kuli ziemskiej, na ustach wszystkich; prosty lud wymawiał je z miłością, a władcy i ciemniacy — z nienawiścią.

1952 r. MARTIN ANDERSEN NEXØ



M. Rouze — „W zatopionym lesie”, N. K., z 6. Sensacyjne opowiadanie o dzieciach, które postanowiły zbadać bez wodnika podziemia starego opactwa w Mont Saint - Michel, położonego na skale obławianej pod czas przypływu morza falami kanału La Manche.

J. Hen — „Notatnik zapaleńca”, N. K., z 340. Zbiór felietonów o tematyce sportowej.

E. Paukszt — „Znak ognistej”, L. S. W., z 21,70.

L. Tolstoj — „Anna Karenina”, 1/4, PIW, (wznawienie), z 33,40. J. Chudzikowska „Odkrywcę Kameronu”, W. P., z 8,40. Książka opowiada o „wielkiej przygodzie” młodych organizatorów i uczestników wypraw naukowych do Kamerunu w latach 1882 — 1885.

K. Bunsch — „Pole Pole”, N. K., z 8.

K. Bunsch — „Dzikowy skarb”, W. Lit. (wznawienie), z 25,50.

G. Kalinowski — „Na szlaku ostatniej karawany”, Iskry, z 21,70.

J. I. Kraszewski — „Ulana”, L. S. W. (wznawienie), z 2,20.

J. Zielińska — „Stigulsen i Rozamunda”, W. L., z 7. W swych opowiadaniach autorka sięga nie tylko do tematyki dnia dzisiejszego, ale także do spraw i ludzi dawnych wieków.

LENIN — w swej wszechstronności i pełni ludzkiej — był wielkim przyjaciele literatury i bystrym zarazem jej krytykiem. Wiel biciel klasyków powieści europejskiej, z żywością reagował na współczesne mu zjawiska w piśmiennictwie. Nikt, tak jak on trafnie nie przeanalizował gigantycznej twórczości Tolstoja, tak bez względnie nie obnażył tkwiących w nim przeciwieństw — i nikt z równym entuzjazmem nie zawołał: „Co za potęga, prawda? Co za mocne czucie! To jest, dobru dzieło, artysta... Do czasów tego hrabiego nie było w literaturze prawdziwego chłopa”.

„Sojusz robotników z inteligencją, tak?” — zawołał raz do Gorkiego. — „Może by to było niezłe. Powiedzcie inteligencji, żeby szła do nas. Przecież waszym zdaniem, inteligencja rzetelnie służy interesom sprawiedliwości? Więc o co chodzi? No, to chodźcie do nas! 1949 r.

LEON KRUCZKOWSKI

NIE wątpię, że przyjdzie dzień, kiedy w Londynie obok posągu Washingtona stanie posąg Lenina. 1952 r. BERNARD SHAW



Przedwiośnie.

fol. W. Puchalski

EUGENIA KOBYLŃSKA

Kwietniowy wiatr

To trzeba sobie wyobrazić i uprzytomnić wyraziście, by już się wplątać w srebrne baze i dmuchnąć w kleki młodych lisów.

I dreszczem przebiec po jeziorze, opluskać pianą wlotki trzcin, a wokół brzegu piaszki ułożyć w równoległe faldki jak z muslinu.

Czy gestem dawno zapomnianym zapleść na głowie młody warkocz i w białe od czeremszyn rano mokrym od rosy pobiec parkiem.

Bo w przezroczystym jeszcze gaju pod rozehłoną chmur powikła, na pninach brzoźowych przysiadają zielona radość na mnie czeka.

Zabytki gdańskie w planie 5-letnim

O Domu Ferberów, Małej Zbrojowni i innych budowlach

Chyba najstarszy w Gdańsku murowany dom — to gotycka kamieniczka Ferberów, zbudowana przed 1343 rokiem, ukryta między kościołem NMP a Kaplicą Królewską. Nad portalem jej widnieje charakterystyczny herb — trzy wieńskie głowy, z którym związana jest jedna z gdańskich legend. Odbudowa tej kamieniczki rozpocznie się jeszcze w tym roku. Również w br. deklaruje rozpoczęcie odbudowy Domu Trzech Kaznodziejów (k. „Katarzynki”) PAX — o ile obiekt ten zostanie mu przyznany.

DOBRY PRZYKŁAD PZZ

Natomiast zupełnie niewesoło wygląda sprawa z Małą Zbrojownią — dziełem gdańskiego budowniczego Jerzego Strakowskiego. W państwowym planie inwestycyjnym na obiekt ten przewidziano nader skromną kwotę i to dopiero w roku 1953 — kiedy według wszelkiego prawdopodobieństwa zamiast nadwytłoczonych już murów tej budowli będzie sterta gruzów. A już wreszcie katastroficznie przedstawia się sytuacja nadmotławszych spichrzów — pieniądze na ich zabezpieczenie będą bowiem dopiero w roku... 1960.

Dotychczas spichrzów jest jednak więcej — niechże nimi zainteresują się przedsiębiorstwa gdańskie, tak jak to uczyniły PZZ-y, odbudowując jeden ze spichrzów jako magazyn. I pożytek dla firmy (z magazynowaniem towarów nierzadko w roku przyszłym, a ten rok zwłoki może poczynić znaczne szkody. Niewielkie kwoty przewidziane są również na Basztę Naroznowej oraz na Mały Młyn. Wycofajmy PZZ-ów nikt nie pożałuje, w roku 1960 niewiele będzie do zabezpieczania.

SALA GIMNASTYCZNA I SALA WIDOWISKOWA

Przy Domu Towarzystw, w którym w przyszłości znajdzie pomieszczenie Muzeum Archeologiczne — jak już informowaliśmy — ostatnio podjęto prace. Fundusze są, więc ta budowa nie napawa troską. Wraz z Domem Towarzystw odbudowana będzie Brama Mariacka. Również należy być dobrej myśli, że wreszcie w roku przyszłym ruszą z martwego punktu prace przy Zielonej Bramie — siedzibie gdańskiej Pracowni Konserwacji Zabytków, o ile tylko nie zawiodą kredyty NKOW.

Interesujące są plany, związane z odbudową i za-

gospodarowaniem dwu dawnych kościołów gotyckich, szpitalnego św. Ducha i św. Barbary przy ul. Elbląskiej. Pierwszy z nich będzie częścią nowej szkoły, która stanie obok — znajdzie w nim pomieszczenie sala gimnastyczna. Co do drugiego istnieją projekty urządzenia tak potrzebnej w tamtej dzielnicy sali widowiskowej. Aby jednak można było zamierzenie to w przyszłości zrealizować, należy przyspieszyć przyznanie przewidzianej w

interesować się naszą politechniką? Byłaby bardzo właściwym inwestorem.

I ostatni obiekt, tzw. Lwli Dwór w Gdańsku — Lipcach. Co prawda w końcu planu 5-letniego, ale zostanie on doprowadzony do właściwego stanu.

JESZCZE W SPRAWIE 2 MLN. ZŁ.

Na zakończenie informacji o odbudowie gdańskich zabytków w planie 5-letnim, niestety, po raz trzeci trzeba powrócić do sprawy, poruszanej już w obu



Mała Zbrojownia trzeba ratować jak najszybciej.

fol. J. Ciemnowojski

planie 5-letnim kwoty na zabezpieczenie — jest ona uwzględniona dopiero w roku przyszłym, a ten rok zwłoki może poczynić znaczne szkody. Niewielkie kwoty przewidziane są również na Basztę Naroznowej oraz na Mały Młyn. Wycofajmy PZZ-ów nikt nie pożałuje, w roku 1960 niewiele będzie do zabezpieczania.

TRZY OBIEKTY

Wreszcie jeszcze trzy obiekty terytorialnie należące do Gdańska, ale znajdujące się już poza obrębem samego miasta. Pierwszy to Pałac w Parku Oliwskim. Niestety, kwota, jaka widnieje na planie — 150 tys. zł. — jest śmiesznie niska. W tej sytuacji o obiekt stracony. A szkoda. Realna byłaby natomiast kwota na zabytkową kuznię w Oliwie, byłaby, gdyby można ją realizować już w tym roku. W latach 1958 — 59, na które przewidziana jest planem, najprawdopodobniej z... braku obiektu do odbudowy okaza się zbędną. Czy kuznia ta nie mogłaby za-

poprzednich artykułach z tego cyklu. Zwracamy się o wyciągnięcie konsekwencji wobec Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN w Gdańsku za uchylanie się od powzięcia na krytykę prasową. Minęły już cztery tygodnie — ustawa przewiduje termin dwutygodniowy — a redakcja nasza nie otrzymała wyjaśnienia w sprawie 2 milionów złotych, przyznanych decyzją komisji Rady Państwa na remonty domów zabytkowych i bezprawnie skierowanych przez wspomniany Wydział na inne obiekty. (Rejsy, nr 12 z 25.III. 1956 r. i nr 14 z 8.IV br.).

O interwencję w tej sprawie prosimy Prezydium MRN oraz KM PZPR. Należy ukrocić samowolne zmniejszanie zarządzeń komisji Rady Państwa i lekceważenie krytyki prasowej — tym bardziej, że w grę tu wchodzi nie tylko zabytkowe domy, ale przede wszystkim ich mieszkańcy.

I. TROJANOWSKA

